Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Dzisiejszy numer zawiera 20 stron
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9325. *Lwów, poniedziałek 1 września 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*



SZLACHETNE POŚWIĘCENIE MĘŻA.
(Do artykułu na stronie 9-tej).

WRACAJĄ NA POŁUDNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. sierpnia (Z) Z Katowic donoszą: Nad pograniczną miejscowością Olsza w powiecie rybnickim, zauważono wczoraj popołudniu około 100 bocianów, lecących ze Śląska niemieckiego w kierunku południowym.

—o—

ZBLIŻAJĄ SIĘ UPAŁY!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. sierpnia (Z) Jak sygnalizuje P.I.M. z zachodu zbliża się fala wielkich upałów. Upały są spodziewane w najbliższych dwóch dniach w Berlinie, a następnie w Poznaniu i Warszawie Wobec zapowiedzi oczekiwać należy, że najbliższy tydzień będzie bardzo upalny. Najwyższa temperatura dziś z rana wynosiła w Wilnie 20 stop., najniższa w Tarnopolu 12 st. w Warszawie temperatura wynosiła 17 stopni.

—o—

POLSKA—ARGENTYNA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. sierpnia (Z) Otwartą została komunikacja radjotelefoniczna między Polską a miastami argentyńskiemi Rotario, Sante Fe. Opłata za 3 minutową zwyczajną rozmowę wynosi 169 franków szwajcarskich.

—o—

50 OFIAR UPAŁÓW... W LONDYNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. sierpnia (Z) Z Paryża donoszą: Liczba ofiar upałów w Londynie dosięgła w piątek, cyfry 15. Ogółem zmarło w ostatnich dniach 50 osób. W Londynie z piątku na sobotę otwarto zakłady kąpielowe, odwiedzane przez całą noc przez liczne rzesze osób. Premjer Mac Donald odbywający podróż z Londynu do Szwecji aeroplanem, był zmuszony do wylądowania i odbywania dalszej drogi koleją z powodu znacznych upałów.

Wielka decyzja.

Lwów, 30. sierpnia.

Aktem Prezydenta Rzeczypospolitej atmosfera polityczna w Polsce doznała **nagłego oczyszczenia.** Jak ponury koszmar zapadają w przeszłość fatalne przewidywania, rozwiewa się **olbrzymia niepewność jutra** i w gruzy walą się wszelkie rachuby i nadzieje, budowane na **stanie nielegalnym,** na wstrząsach i przewrotach.

Rozwiązanie Sejmu kładzie kres owej **sytuacji bez wyjścia, jaka** wytworzyła się po dymisji gabinetu prof. Bartla i po zerwaniu ostatnich nici współpracy. Już w tym momencie sprawa **dojrzała do stanowczego wkroczenia.** Przynajmniej we wszystkich państwach konstytucyjnych casus belli między rządem i parlamentem jest sygnałem do **natychmiastowych nowych wyborów.** Z przyczyn po dziś dzień niewyjaśnionych sfery miarodajne uznały jednak za wskazane **czekać.** Zwłoką tą umożliwiły opozycji **pogłębienie pracy agitacyjnej w terenie,** urządzanie demonstracyj w rodzaju krakowskiego kongresu, a opinję publiczną, zarówno w kraju, jak za granicą postawiły wobec **ciężkich wątpliwości.** Słyszało się i czytało słowa „dyktatura“, „sparaliżowanie Sejmu“, „ucieczka przed odpowiedzialnością“.

W miarę, jak rosły te obawy, rósł również **nacisk pewnych anonimowych czynników w kierunku zerwania z całą praworządnością** i jawnego wejścia na drogę przewrotu. Brak komentarzy ze strony powołanej do tego i **brak zaprzeczeń** spotęgował te sugestje i podszepty. Nie mówiło się już o rozwiązaniu, lecz o **„rozpędzeniu“** Sejmu, o **oktrojowaniu konstytucji,** a w najlepszym razie o zmianie ordynacji wyborczej w drodze dekretu. Celem takich podszeptów było niewątpliwie **oswojenie społeczeństwa** z najdalej idącemi możliwościami i **stępienie w niem instynktownego poszanowana norm prawnych.**

Ostatni wywiad Marsz. Piłsudskiego — jak to już mieliśmy możność stwierdzić — nie wniósł do zagadnienia nowego światła. Poza potępieniem obecnego Sejmu niczemu nie zaprzeczył, ani niczego nie potwierdził. To z kolei **jeszcze bardziej rozzuchwaliło** żywioły antykonstytucyjne, zapowiadające jakiś „zaostrzony kurs“ i już bez skrupułów żądające poniechania „wszelkiej czułostkowości“. W rezultacie atmosfera w Polsce stała się **ciężka** i przeładowana wybuchową energją. Bardziej słabi i chwiejni gotowi byli **uwierzyć we wszystko** i nie dziwić się niczemu.

Stanowisko nasze w tym okresie **było trudne.** Z jednej strony **niezachwianie wierzyliśmy w zwycięstwo legalizmu** nad nieodpowiedzialną propagandą wstrząsów. Polegając na doświadczeniach z bliższej i dalszej przeszłości nie wątpiliśmy ani przez chwilę, że **Marszałek Piłsudski nie ulegnie jątrzącym „radom“,** lecz w ostatecznej konkluzji pójdzie za **imperatywem konstytucji,** złej, ale jeszcze wiążącej. Nie chcieliśmy również przypuszczać, by najwyższy Strażnik Prawa, **Prezydent Rzeczypospolitej,** mógł dopuścić do aktów, będących **uchybieniem prawu.** Ale z drugiej strony widzieliśmy **solidarny atak politycznego ryzykanctwa i awanturnictwa.** Słyszeliśmy rzekomo bardzo źródłowe zapowiedzi i pogróżki. Również stronnictwa opozycyjne liczyły się przedewszystkiem z **„możliwościami najgorszemi“.** Zachować w tych warunkach optymizm i nie ulec depresji — na to trzeba było wysiłku i **dużej dobrej woli.**

Utrzymawszy tę linję, **doczekaliśmy jej zwycięstwa.** Legalizm został **utrzymany bez odchyleń.** Rozwiązanie Sejmu likwiduje napięcie między władzą ustawodawczą i wykonawczą, nowe wybory umożliwią rozwiązanie konstytucyjnego dylematu na **płaszczyźnie prawa.** Dopuszczając do głosu **społeczeństwo,** pozwolą mu **zawyrokować** w rzeczy dla przyszłości państwa zasadniczej, a dla **stabilizacji politycznych stosunków niezbędnej.**

Z **uczuciem ulgi i wdzięczności** witamy zarządzenie P. Prezydenta, a uczucia te są z pewnością dziś **powszechne.**

—o—

PO ZAMACHU na wicemarsz. Dąbskiego.

Napad był szczegółowo uplanowany.

Marszałek Daszyński u łoża chorego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 sierpnia. (Z) Dzisiejsza prasa podaje **szereg szczegółów,** dotyczących wczorajszego **napadu na wicemarsz. Dąbskiego.** Według przebiegu śledztwa okazuje się, że napad był planowany **w najdrobniejszych szczegółach.** Redakcja jednego z pism otrzymała jeszcze o godz. 11 przedpołudniem **anonimowe ostrzeżenie,** iż **planowane są napady na najrozmaitszych posłów,** których nazwiska wymieniono. Na liście znajdował się również wicemarsz. Dąbski.



WICEMARSZAŁEK DĄBSKI.

Dziś rano wicemarsz. Dąbski przyjął w swem mieszkaniu **Marszałka Sejmu Daszyńskiego,** który imieniem Prezydjum Sejmu przybył złożyć **wyrazy współczucia.** Stan zdrowia wicemarsz. Dąbskiego **jest ciężki.** Poseł Dąbski cierpiał od dłuższego czasu na **poważną chorobę sercową.** Od kilku miesięcy nastąpiło pogorszenie tak, że wicemarsz. Dąbski był zmuszony wycofać się prawie zupełnie z życia politycznego i przebywał **przeważnie w domu.** Z powodu choroby nie brał też udziału **w kongresie krakowskim.**

Napad wywarł na zdrowiu wicemarsz. **Dąbskiego fatalny skutek.** Dziś rano lekarz zbadał wicemarsz. Dąbskiego i zalecił mu, **jak największy spokój i odpoczynek w łóżku.**

Dziś toczy się dalsze śledztwo, prowadzą je **wyłącznie władze wojskowe.** Władze cywilne widocznie z polecenia wyższych czynników **nie biorą udziału w śledztwie.** Koło domu wicemarsz. Dąbskiego zatrzymują się **wciąż powozy.** Rozmaici ludzie z różnych stron miasta przybywają, aby wyrazić mu współczucie. Również **wielu posłów przybyło z prowincji do Warszawy,** zwłaszcza, ze Stronnictwa Chłopskiego. Wszystkie kluby parlamentarne wysłały swych przedstawicieli. Żandarmerja wojskowa przeprowadziła dziś na miejscu **dodatkowo przesłuchanie i zbadanie terenu.** Przedpołudniem zjawili się na Żoliborzu dziennikarskim prokurator wojskowy, sędzia śledczy i kilku oficerów żandarmerji, któ rzy prowadzili badania przez całe popołudnie.

Żandarmerja prowadzi śledztwo.

Warszawa, 30. sierpnia. (Z) Wczoraj wieczorem dowódca I. Dywizjonu żandarmerji **ppułk. Popowicz** dowiedziawszy się z nadzwyczajnego dodatku o **pobiciu wicemarsz. Dąbskiego,** zawiadomił o tem natychmiast **prokuraturę wojskową,** a Prokurator wojskowy przy sądzie okręgowym **płk. Zieliński** polecił wysłać na miejsce oficera żandarmerji, **celem przeprowadzenia śledztwa.** Wydelegowany został **por. żandarmerji Sen,** który przeprowadził wczoraj rano dochodzenia, przesłuchując świadków zajścia, oraz poszkodowanego wicemarszałka Dąbskiego. Wobec późnej pory dalsze przesłuchanie odbyło się **dziś o godz. 11-tej przed południem,** na tą bowiem godzinę wicemarsz. Dąbski wyznaczył przyjęcie komisji śledczej. O godz. 12 w południe członkowie komisji śledczej w składzie prok. mjr. **Góreckiego,** oficera żandarm. **kpt. Feguły, por. Sena,** wojskowego sędziego śledczego **kpt. Pileckiego** oraz lekarzy udali się do mieszkania wicemarsz. Dąbskiego, celem przeprowadzenia śledztwa i dokonania oględzin poszkodowanego.

Również córeczka wicemarszałka poddana badaniu lekarskiemu.

Warszawa, 30. sierpnia. (Z) Dziś wieczorem **stan zdrowia wicemarsz. Dąbskiego** doznał wskutek napadu, dokonanego wczoraj **znacznego pogorszenia.** Wieczorem odbyło się **konsyljum lekarskie, które zaleciło choremu całkowity spokój,** przyczem rekonwalescencja będzie wymagała **dłuższego czasu.** Ponieważ 9-letnia córeczka marszałka Dąbskiego Bożenka, skarżyła się wczoraj na bóle w boku została **poddana badaniu lekarskiemu.** Na wiadomość o wypadku tym prokuratura wojskowa zarządziła również zbadanie stanu zdrowia małej Dąbskiej. Wieczorem w obecności Prokuratora i sędziego śledczego lekarz urzędowy przeprowadził badanie. — **Stwierdzono silne zaczerwienienie prawego boku.**

Zewsząd napływają wyrazy współczucia.

Warszawa, 30. sierpnia. (Z) Do wicemarsz. Dąbskiego **wysłano dziś następujące depesze:** „Dziennikarzowi, działaczowi społecznemu, wybitnemu parlamentarzyście wyrażamy najwyższy szacunek i sympatję. **Za Związek Syndykatów dziennikarzy polskich.** Prezes Dębicki“.

Druga depesza brzmi: „Z powodu oburzającego napadu na pana Marszałka, założyciela naszego syndykatu wyrażamy wyrazy serdecznego współczucia. **Za Syndykat,** prezes Dzierzyński“.

Prezydja Syndykatu i Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie wysłały 30. bm. na ręce posła Jana Dąbskiego w Warszawie telegram następujący: Wicemarszałek Jan **Dąbski,** Warszawa, Żoliborz. Prezydja Syndykatu i Towarzystwa Dziennikarzy Polskich przesyłają Panu Koledze wyrazy serdecznego współczucia oraz oburzenia z powodu dokonanego na niego brutalnego napadu. Zygmunt **Fryling,** Bronisław **Laskownicki.**

Telefoniczne pogróżki pod adresem marsz. Daszyńskiego.

Warszawa, 30. sierpnia. (Z) Marsz. Sejmu Daszyński był wzywany dziś kilkakrotnie telefonicznie przez jakiegoś **anonimowego rozmówcę,** który występował pod adresem jego z różnemi pogróżkami. Marsz. Daszyński polecił sprawdzić, kto atakuje go przez telefon. Anonimowy rozmówca, podający się za plutonowego, zauważywszy, że jest śledzony, przestał się łączyć z mieszkaniem marsz. Daszyńskiego

KOLONIZACYJNA AKCJA
W PRUSACH WSCHODNICH.
Z RZESZY PRZYBYŁO OKOŁO 2000 OSADNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. sierpnia. (Z) Z Królewca donoszą: Od kilku dni przeciągają ulicami Królewca liczne furgony, **naładowane meblami i sprzętami domowemi,** za któremi koloniści udają się do nowych osad **w zachodniej części Prus wschodnich w pobliżu granicy polskiej.** Takich kolonistów przybyło **około 2.000,** każdy z nich otrzymał **pożyczkę w wysokości 7.000 marek na zabudowania, na warunkach długoterminowego kredytu.** Należy podkreślić, że ludność miejscowa na Warmji i Mazurach osiadła tam od **stuleci,** nie jest dopuszczana do nabywania ziemi w drodze parcelacji, natomiast otrzymują ziemię **przybysze z dalekich krajów Rzeszy.**

Policja warszawska
w walce z komunizmem.
SZEROKO ZAKROJONA OBŁAWA DAŁA DOBRY REZULTAT.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 sierpnia. (Z) Dzisiaj w nocy i nad ranem policja warszawska przeprowadziła **37 rewizyj** w organizacjach komunistycznych warszawskich. Oddziały policyjne obstawiły równocześnie mieszkania rozmaitych komunistów. Gdy policja przybyła do mieszkania jednego z działaczy komunistycznych **Stobnickiego,** właściciel mieszkania nie chciał otworzyć drzwi. Dopiero po dłuższych pertraktacjach drzwi wyłamano. W całem mieszkaniu panował **niezwykły nieład i czuć było swąd spalonych papierów.** Rzeczywiście rzucono do pieców i kuchni **szereg druków i odezw,** z których policja zdołała jeszcze **niektóre odczytać.** — Charakterystycznem jest, że w sienniku jednego z komunistów znaleziono **8.000 zł.** Gdy policja zapytała, **do kogo należą pieniądze,** żaden z domowników nie chciał się przyznać do własności. Pieniądze zostały skonfiskowane na rzecz Skarbu Państwa. Również odkryto kilka zakonspirowanych lokali działaczy komunistycznych. W mieszkaniu **Anny Sokołowskiej** znaleziono **sortyment waliz i kufrów,** służących do przewożenia druków i dokumentów. Walizy były zaopatrzone w **podwójne dna.** Policja przeprowadziła również rewizję w kilku miejscowościach pod Warszawą. Aresztowano 15 osób.

Dokoła rozwiązania Sejmu.
Zatargi z posłami na kolejach.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 sierpnia. (Z) Wiadomość o decyzji Prezydenta i Marsz. Piłsudskiego rozwiązania Sejmu, rozeszła się w kołach rządowych wczoraj wieczorem. Ogłoszenie dekretu miało nastąpić **wcześniej,** aniżeli to miało miejsce, nie wiadomo jednak, jakie przeszkody techniczne stanęły temu na drodze. Było jednak wiadomem, że decyzja zapadła już **na konferencji poufnej,** jaka się odbyła wieczorem, **czy** też nocą **na Zamku warszawskim.**

Orędzie P. Prezydenta Rzplitej
o rozwiązaniu Sejmu i Senatu.

Warszawa, 30. sierpnia. **(PAT)** W DNIU DZISIEJSZYM WYDAŁ PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ NASTĘPUJĄCE ORĘDZIE W SPRAWIE ROZWIĄZANIA SEJMU I SENATU:

„PO DOJRZAŁYM NAMYŚLE STWIERDZAM, IŻ NAJWAŻNIEJSZĄ RZECZĄ DO PRACY WSZYSTKICH OBYWATELI POLSKI JEST NAPRAWA ZASADNICZYCH PRAW RZĄDZĄCYCH RZECZPOSPOLITĄ, GDYŻ STANOWI PODSTAWY DLA WSZYSTKICH PRAW ISTNIEJĄCYCH W PAŃSTWIE.

NAPRAWA JEST KONIECZNĄ, GDYŻ NIESTETY DOTĄD UNIKNĄĆ NIE MOŻNA CHAOSU PRAWNEGO ISTNIEJĄCEGO W RZECZYPOSPOLITEJ.

GDY PRZEKONAŁEM SIĘ, ŻE NIE POTRAFIĘ TEGO DOKONAĆ ZA POMOCĄ ISTNIEJĄCEGO OBECNIE SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ, ZDECYDOWAŁEM SIĘ ROZWIĄZAĆ ISTNIEJĄCY SEJM I SENAT.

WOBEC TEGO NA PODSTAWIE UST. 2 I 3 ART. 26. KONSTYTUCJI ROZWIĄZUJĘ NA WNIOSEK RADY MIN. SEJM I SENAT, W DNIU 30-GO SIERPNIA 1930, NAZNACZAJĄC TERMIN WYBORÓW DO SEJMU NA DZIEŃ 16 LISTOPADA 1930, ZAŚ TERMIN WYBORÓW DO SENATU NA DZIEŃ 23 LISTOPADA 1930.

WARSZAWA, DNIA 29 SIERPNIA 1930.
PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ IGNACY MOŚCICKI.
PREZES RADY MINISTRÓW JÓZEF PIŁSUDSKI.

Marsz. Piłsudski o godz. 1 powrócił do Prezydjum Rady Ministrów, gdzie cały aparat administracyjny i wykonawczy był **w pełnym ruchu.** Już od kilku dni ministerstwa, które wykonują zarządzenia Prezydjum Rady Ministrów były przy pełnej pracy. Z godziny na godzinę oczekiwano **ważnych pozytywnych wypadków.** Dzisiejszej nocy panowało wielkie ożywienie w ministerstwie spraw Wewn. i min. Komunikacji, a przedewszystkiem w **Radzie Ministrów.**

Dziś nad ranem min. Komunikacji **Kühn** przybył do gmachu ministerstwa Komunikacji i osobiście dopilnował **wysyłki depeszy cyrkularnej,** zarządzającej **anulowanie ważności legitymacyj poselskich,** począwszy od godziny 8 rano. Widać z tego zarządzenia, że dekret o rozwiązaniu Sejmu miał być wcześniej ogłoszony. Zarządzenie ministra Komunikacji dotarło natychmiast **do wszystkich zakątków w kraju.** Przybywający do stolicy posłowie, zwłaszcza z klubu B. B. opowiadają, że już około godz. 7 rano na wszystkich pociągach, zdążających do Warszawy konduktorzy i kontrolerzy **żądali od posłów gotówki za bilety.** — W pociągach wybuchały raz po raz kontrowersje, gdyż posłowie nic nie

[redacted]

wiedzieli o tem zarządzeniu, a powtóre dekret o rozwiązaniu Sejmu **nie był jeszcze faktycznie ogłoszony.**

Pierwsza wiadomość o ogłoszeniu dekretu przyszła do Sejmu **o godz. 10 rano.** Oficer ordynansowy Prezydjum Rady Ministrów **por. Szczeniowski** przybył do **Marsz. Daszyńskiego.** Marszałek Daszyński natychmiast podał do wiadomości klubu sprawozdawców parlamentarnych **treść dekretu,** a wiadomość ta wkrótce przedostała się do szerszych warstw.

[redacted]

DOBRZE -- ALE LEPIEJ
BYŁOBY WCZEŚNIEJ.

OPINJA „KURJERA WARSZAWSKIEGO“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. sierpnia. (Z) „Kurjer Warszawski“ w wydaniu popołudniowem pisze: Stoimy wobec faktu rozwiązania Sejmu przez P. Prezydenta Rzplitej. Stało się zatem to, co powinno było nastąpić **znacznie wcześniej.** Było już wskazaną rzeczą, aby Sejm **dawnie uległ rozwiązaniu.** Jeśli to naprowadzamy, to nie dlatego, aby Sejm trzeci z rzędu wykazać miał jakąś **szczególną niezdolność do pracy, bynajmniej!** Działalność ustawodawcza i kontrolna Sejmu rozwiązanego, w szczupłych granicach, w których dano mu było pracować przed stawia się okazale, a ostatnio wyłaniała się nawet większość **w Sejmie dla rewizji konstytucji.** Ale rząd, zmieniający się **co do składu osobowego,** pozbawiony w Sejmie większości, mający przeciwko sobie **zdecydowaną większość, żył z tym Sejmem w ustawicznej wojnie.** Szkoda zatem, że P. Prezydent Rzplitej nie zdecydował się już dawniej rozwiązać Sejmu i odwołać się do **nowych wyborów,** jako właściwego sposobu wyjścia z sytuacji, przewidzianego przez konstytucję.

Oszczędziłoby to nam **gorszącego widowiska,** jakie wskutek metod stosowanych w walce z Sejmem się rozgrywało przed naszemi oczyma, budząc **głęboką gorycz w całym kraju i zagranicą.** Oszczędziłoby nam niepożądanego wydarzenia, jakiem było ogłoszenie wywiadu ostatniego z premjerem Piłsudskim, godzącego nietyle w parlamentarzystów, ale w całą instytucję parlamentu, w podstawy prawne — Państwo i jego konstytucję. Tylko akt oparty ściśle na konstytucji ma za sobą powagę prawa. Taką też powagę prawa posiada ogłoszenie dziś orędzia p. Prezydenta, rozwiązującego Sejm i Senat na podstawie przepisów prawnych konstytucji. Rozwiązania Sejmu i ogłoszenia nowych wyborów, jako właściwego wyjścia z sytuacji oddawna już domagała się niezależna opinja kraju, a wola Narodu jest święta i ona tylko decydować może.

ODPRĘŻENIE SYTUACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. sierpnia (Z) W kołach politycznych daje się odczuwać **poważne odprężenie sytuacji,** napiętej jeszcze do wczorajszego wieczora. Posłowie, którzy przybyli z okręgów jeszcze dzisiejszej nocy odjeżdżają do swych miejsc zamieszkania, oczywiście **już bez uprawnień poselskich kolejowych.** Na terenie parlamentarnym odbył się dziś **szereg posiedzeń klubów,** które gorączkowo przygotowują się **do kampanji wyborczej**

CO BĘDZIE Z PRZYSZŁYM BUDŻETEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. sierpnia (Z) W kołach politycznych zwracają uwagę, że nie ulega wątpliwości, iż prawdopodobnie przyszły budżet będzie **obowiązywał w tem samem brzmieniu,** co obecnie obowiązujący budżet. Rząd nie potrzebowałby nawet dekretować budżetu, opierając się **na dotrzymaniu wszelkich terminów konstytucyjnych, związanych z wyborem** Sejmu. Z tego powodu już dziś mówi się **o osłabieniu tempa prac budżetowych,** gdyż prawdopodobnie przyszły Sejm będzie kładł główny nacisk **raczej na sprawy konstytucyjne, a budżet będzie wydany według starego szablonu.**

PIERWSZE POSIEDZENIE SEJMU W GRUDNIU.

Warszawa, 30. sierpnia. (Z) Już dziś w kołach politycznych przewidują, iż **pierwsze posiedzenie Sejmu** odbędzie się dopiero **w pierwszych dniach grudnia br.**

W obliczu kampanji wyborczej.

JAK PRZEDSTAWIA SIĘ KALENDARZ WYBORCZY?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia. (Z) Dziś wieczorem ukazał się „Dziennik Ustaw“, w którym ogłoszono zarządzenie Prezydenta Rzplitej, kontrasygnowane przez Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego, Min. spraw wewn. Składkowskiego i Min. Sprawiedliwości Cara **o akcie rozwiązania Sejmu i nowych wyborach.** Jednocześnie zarządzono **następujący kalendarz wyborczy:**

7 września 1930: **8 najliczniejszych klubów poselskich,** przedstawi Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu 8 członków Państwowej Komisji Wyborczej i tyluż ich zastępców. Dnia **9 września br.** Gen. Kom. Wyborczy na wniosek prezesa właściwego sądu okręg. mianuje przewodniczących Okręgowych komisyj wyb. Wojewodowie względnie Kom. Rządu w Warszawie, mianują po jednym członku Okr. kom. wyb. Władze administracyjne I-szej instancji ogłaszają we wszystkich gminach **o ich podziale na obwody głosowania,** lokalach wyborczych i lokalu Obwodowych komisyj wyborczych i równocześnie o powyższem zawiadamiają przewodniczącego Okręgowej kom. wyborczej i **Główny Urząd Statystyczny. Generalny Kom. Wyb.** ogłasza w „Monitorze Polskim“ **skład osobowy** i miejsce urzędowania **Państwowej Komisji Wyborczej,** miejsce, czas i sposób, oraz ostatni termin **zgłaszania państwowych list kandydatów.**

Dnia **11 września** Gen. Kom. Wyborczy ogłasza w wojewódzkim dzienniku urzędowym nominację członków **Państwowej Komisji wyborczej** i ich zastępców. Wojewodowie ogłaszają **nominację członków Okręgowych komisyj** wyborczych przez nich mianowanych. Rady miejskie, sejmiki, względnie przełożonych gmin dokonują wyboru członków Okręgowej komisji wyborczej, o czem zawiadamia się Okręgową komisję wyborczą.

Dnia **13 września** przewodniczący Okręgowej komisji wyborczej ogłasza **skład osobowy Komisji** w wojewódzkim dzienniku urzędowym. Okręgowe komisje wyborcze ogłaszają **we wszystkich gminach** o dniu wyborów, godzinie głosowania, liczbie posłów, którzy mają być wybrani w okręgu, o miejscu, czasie i sposobie ostatniego terminu zgłoszenia kandydatów, oświadczenia o przyłączeniu listy wyborczej do listy państwowej, oraz o składzie osobowym i lokalu urzędowym Okręg. kom. wyborczej.

Dnia **14. września.** Rady gminne, zebrania sołtysów, komisarze rządu, względnie wydziały powiatowe mianują lub wyznaczają **trzech członków obwodowych komisyj wyborczych** i tyluż ich zastępców.

Dnia **19. września.** Naczelnicy gmin, wójtowie, prezydenci, burmistrze, zarządcy obszarów sporządzają dla każdej miejscowości **spisy wyborców w trzech egzemplarzach.** Przewodniczący Okręgowej komisji wyborczej zawiadamia naczelników gmin o składzie osobowym Obwodowych komisyj wyborczych.

Dnia 20. września. Naczelnicy gmin wysyłają **3 egzemplarze spisów wyborców** przewodniczącemu Obwodowej komisji wyborczej.

Dnia **26. września.** Obwodowe komisje wyborcze przesyłają 1 egzemplarz spisu wyborców Okręgowej komisji wyborczej.

Dnia **27. września.** Obwodowa komisja wyborcza **wykłada spis wyborców do publicznego przeglądu.**

Dnia **7. października.** Zgłoszenia państwowych list kandydatów.

Dnia **10. października. Ostatni dzień wyłożenia spisu wyborców** do przejrzenia.

Dnia **11. października. Ostatni termin** wnoszenia reklamacji do obwodowej kom. wyborczej przeciw **pominięciu w spisie,** lub wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego.

Dnia **11. października.** Kandydaci z list państwowych składają na ręce przewodniczącego kom. wyborczej oświadczenie **zgody na ubieganie się o mandat** oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się **za obywatela polskiego** i według swej najlepszej wiedzy posiada bierne **prawo wyborcze.**

Dnia 17. października. Gen. Kom. Wyb. ogłasza w „Monitorze Polskim“ państwowe listy kandydatów, ostateczny termin zgłaszania reklamacji i ogłoszenia listy kandydatów.

Dnia 21. października. Obwodowe komisje wyborcze przesyłają Okręgowej Kom. wyborczej dwa egzemplarze spisu wyborców.

Dnia 25. **października.** Obwodowe komisje wyborcze przyjmują napływające sprzeciwy przeciw wykreśleniu z listy wyborców i przesyłają je Okręg. kom. wyb. Kandydaci listy Okręg. Kom. Wyb. składają na ręce przewodniczącego Okręg. Kom. wyborczej oświadczenie, że **zgadzają się na objęcie mandatu,** oraz stwierdzają, że uważają się za obywateli polskich i że według swej najlepszej wiedzy posiadają **bierne prawo wyborcze.** Pełnomocnicy okręgowych list kandydatów składają na ręce przewodniczącego Okręg. kom. wyborczej wnioski o **przyłączenie listy okręgowej do państwowej listy.**

Dnia 31. października. Okręgowa komisja wyborcza przesyła obwodowej komisji wyborczej **2 egzemplarze ostatecznie zatwierdzonego** spisu **wyborców,** jednocześnie trzeci egzemplarz spisu wyborców posiadają naczelnicy gmin.

Dnia 4. listopada okręg. kom. wyborcza dostarcza obwod. kom. wyb. **afiszy z listami kandydatów** i całym aparatem. Przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych **wykładają ostatecznie zatwierdzone spisy wyborców do** publicznego przeglądu.

Dnia 9. listopada. Ostatni dzień wyłożenia zatwierdzonych spisów wyborców do przeglądu.

Dnia 16. listopada głosowanie do Sejmu.

Dnia 19. listopada. Posiedzenie Okręgowych Kom. wyborczych celem **ustalenia wyniku wyborów do Sejmu.**

Dnia 23. listopada głosowanie do Senatu.

Dnia 26. listopada. Posiedzenie Okręgowych Komisyj wyborczych w celu **ustalenia wyniku wyborów do Senatu.**

Podajemy naszym czytelnikom specjalnie bardzo wyczerpujący kalendarzyk wyborczy, gdyż **będzie on niejako dokumentem orjentacyjnym dla całej kampanji wyborczej i przebiegu przygotowań** wyborczych.

Wojew. Nakoniecznikoff
przejął urzędowanie.

Lwów, 31 sierpnia.

Dziś w godzinach południowych p. min. spraw wewn. **gen. Składkowski zawiadomił p. wojew. Gołuchowskiego** o mianowaniu następcy w osobie **wojewody Nakoniecznikoff - Klukowskiego,** z tem, że równocześnie poleca p. wojewodzie **Nakoniecznikoff - Klukowskiemu bezzwłoczne przejęcie urzędowania.**

P. wojewodzie Nakoniecznikoff-Klukowskiemu wiadomość tę podał **osobiście p. wicemin. Pieracki** przy swoim odjeździe ze Lwowa. Bezpośrednio potem p. wojewoda Nakoniecznikoff - Klukowski wraz z p. wojewodą Gołuchowskim udali się **do pałacu wojewódzkiego, celem załatwienia formalności,** związanych z przejęciem urzędowania. Z dniem jutrzejszym urząd wojewódzki lwowski piastuje p. wojewoda **Nakoniecznikoff - Klukowski.**

Celem oddania agend w województwie stanisławowskiem, wyjechał p. wojewoda lwowski Nakoniecznikoff-Klukowski do **Stanisławowa** i wraca do Lwowa dnia 31 bm. wieczorem.

W czasie nieobecności wojewody Nakoniecznikoff - Klukowskiego zastępować go będzie **naczelnik wydziału bezpieczeństwa Rozowski.**

ZYGZAKI.

Czasem lepiej taczkami.

Lwów, 31. sierpnia.

Mój znajomy buduje sobie w Zimnej Wodzie dom. Buduje mimo złej konjunktury kredytowej i wykręca się jak piskorz lichwiarzom. W niektórych bowiem banczkach są takie trudności z otrzymaniem kredytu budowlanego, takie formalistyczne szykany, tak wysoki procent, że pożyczający ma uczucie gorszego traktowania, niż ten, który z „rakiem“ i tlenem idzie na rozprucie kasy.

Rzecz jasna, że zarzut mój nie odnosi się do wszystkich instytucyj finansowych, ani do wszystkich pożyczających. Co bowiem do tych ostatnich, ale niektórych tylko, w pewnych banczkach panują jeszcze stosunki przedwojenne. Polegają one na tem, że gdy w nich chcesz zaciągnąć pożyczkę wekslową, musisz mieć podpis nie tyle „odpowiedzialnej“, jak „odpowiedniej“ osoby. Osoby te są jakby nieoficjalnymi funkcjonarjuszami banczku. Jeżeli ci ich potrzeba, najłatwiej przed wojną znajdowało się je koło pomnika Sobieskiego. Chodziły dawniej w cylindrach. Za podpis swój pobierają one niewielką prowizję, która jest nawet mniejsza, niż w niektórych instytucjach wpisowe i koszta administracyjne.

Jeszcze raz się zastrzegam, że to, co mówię, odnosi się tylko do niektórych i nielicznych instytucyj lwowskich, ale niestety, do bardzo wielu prowincjonalnych.

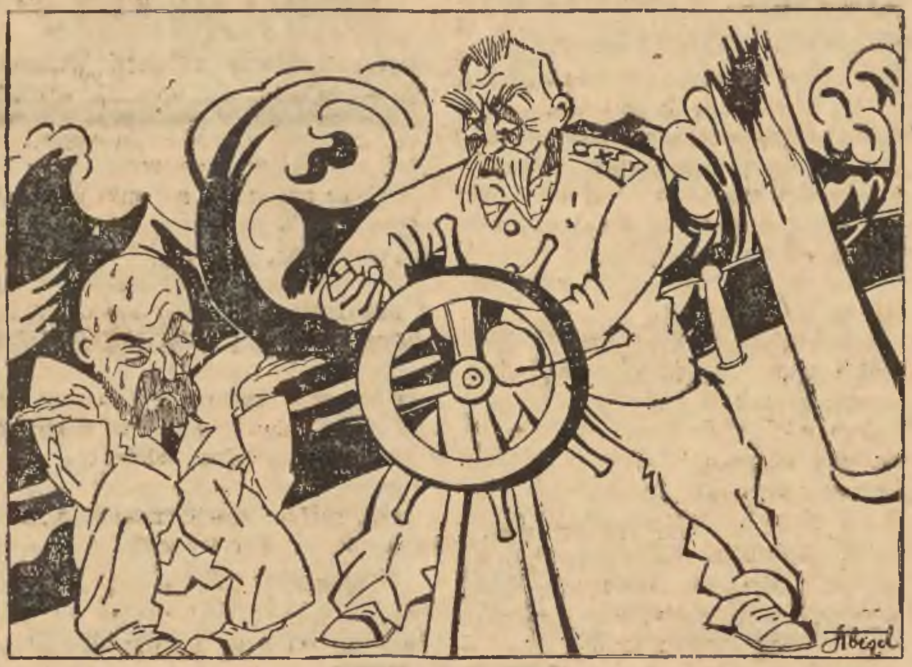
Mojemu jednak znajomemu udało się nie wpaść do Scylli„ gdy unikał Charybdy. Pieniądze więc na budowę znalazł, a robotników więcej niż potrzebował. Nawet materjał dostawcy dali mu chętnie na kredyt, zadowoleni, że pozbędą się choćby w ten sposób towaru. Ponieważ budowa domu zaczęła się przeszłej jesieni, spodziewał się, że tego roku przed zimą wprowadzi się do własnej chałupy. Robota postępowała normalnie, znajomy sam przypadkowo fachowiec, pilnował jej. Tymczasem w ostatnich dniach zabrakło mu cegły. Zamówił więc w Sichowie wagon cegły, t. z. „dwudziestkę“. Cegłę załadowano zaraz po zamówieniu, tj. 19. bm. Z Sichowa do Zimnej Wody, dokąd cegła miała być przesłana, jest 20 km. Cegła po urgensach, prośbach i groźbach doszła wreszcie do Zimnej Wody dnia 28. bm., a więc po 9 dniach. Na przebycie więc jednego kilometra wóz potrzebował około 12 godzin. Pchając przed sobą taczkę, możnaby tę drogę, licząc po 5 km. na godzinę, przebyć w 4 godzinach.

O ile mi wiadomo, dyrekcja kolejowa, czy jakiś urząd jej podległy, prowadzi ewidencję wozów kolejowych. Urząd ten powiniem wiedzieć, gdzie dany wóz w danej chwili się znajduje, czy nie jest zatrzymany przez stację lub adresata. Jeżeli przez tego ostatniego, czy za przetrzymanie wozu zapłacił.

Według przepisów i taryf kolejowych w których szczegóły misterne nie chcę się wdawać, wóz ze Sichowa do Zimnej Wody ma na przebycie regulaminowo wyznaczone maximum czasu, trzy razy po 24 godziny. Ponieważ zaś szedł 9 dni, gdyby przez 5 dni zatrzymał go adresat, musiałby zato zapłacić 78 zł. Kto jednak te pieniądze zapłaci kolei, jeżeli z jej winy wóz tydzień stał nieużyteczny i od kogo mój znajomy może żądać odszkodowania, jeżeli dopiero na wiosnę będzie mógł do swego domu się wprowadzić? Gdyby jednakże stracony tydzień nie zaważył na szali, kto mu zwróci szkodę, którą pozatem poniósł, płacąc nie pracujących robotników?

ar.

Z AKTUALNEJ SATYRY POLITYCZNEJ



DZIADEK UCHWYCIŁ STER RZĄDÓW W RĘCE, BO WALEK JUŻ... NIE WYDOŁA.

Pierwszy etap pacyfikacji Małopolski Wsch.

Rewizje i aresztowania we Lwowie i na prowincji.

Akcja sięga aż po Śląsk.

Lwów, 31. sierpnia.

(—) Zgodnie z zapowiedzianą przez nas w numerze wczorajszym **szeroko zakreśloną akcją rządu, mającą na celu pacyfikację stosunków na terenie Małopolski Wschodniej,** z czem w związku stał też przyjazd **wicemin. spraw wewn. pułk. Pierackiego** oraz **naczelnika wydz. narodowościowego p. Suchenka,** dowiadujemy isę, że w ciągu ub. nocy przeprowadziły władze na terenie całej Małopolski Wschodniej na wielka skalę zakrojone **rewizje i aresztowania** wśród Ukraińców, członków U. O. W. i ich sympatyków.

Wczoraj w południe w gabinecie starosty grodzkiego p. **Galasa** odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli prasy polskiej i ukraińskiej, na której p. Suchenek zrelacjonował dziennikarzom **przebieg akcji władz bezpieczeństwa.** P. Suchenek zaznaczył na wstępie swego przemówienia, że władze centralne były **doskonale poinformowane o istotnym stanie rzeczy w Małopolsce Wschodniej,** że zdawały i zdają sobie sprawę z tego, że jest ktoś, komu obecnie **w przededniu posiedzenia Rady Ligi Narodów oraz w przededniu Kongresu Mniejszościowego zależy na tem, by stworzyć odpowiednio nieprzychylny nastrój dla Polski i do roboty tej używa najmitów, którymi są członkowie U. O. W..** Władze centralne , które bacznie śledziły głos opinji publicznej Wschodniej Małopolski, doszły do przekonania, że hydrze należy urwać łeb i w tym celu wydano odpowiednie zarządzenia, które są **w stadjum realizacji.**

Pierwszy etap tych zarządzeń wydanych po porozumieniu się z wszystkimi czynnikami władz bezpieczeństwa w Małopolsce Wschodniej został **zakończony ubiegłej nocy.** Równocześnie o jednej godzinie dokonano **masowych rewizyj i aresztowań we Lwowie i Małopolsce,** przyczem w samym Lwowie aresztowano **20 osób,** wśród których znajdują się **sztabowcy U. O. W.** Aresztowań dokonano również na prowincji, przyczem w ciągu wieczora aresztowanych odprowadzono do Lwowa.

Wyniki rewizji przyniosły **bogaty łup.** Prócz materjałów wybuchowych, znaleziono olbrzymie ilości „Surmy“, oraz korespondencje, stwierdzające przynależność aresztowanych do U. O. W. U kilku przytrzymanych znalazły się też **plany, mających się dokonać zamachów,** jak również szczegółowe informacje, odnoszące się do dawniejszych sprawek.

Z wstępnych przesłuchań uzyskano materjały, które spowodowały **rozszerzenie akcji** na inne województwa, a nawet na województwo **śląskie,** gdzie również przeprowadzono aresztowania. Nazwiska aresztowanych, którzy rekrutują się **z różnych sfer ukraińskiego społeczeństwa** są trzymane w tajemnicy. W miarę rozwoju szeroko zakrojonej akcji opinja publiczna o wynikach jej zostanie **szczegółowo poinformowana.**

Pod koniec tej relacji naczelnik Suchenek podkreślił wybitną **sprawność policji lwowskiej,** która powierzone jej zadanie wykonała **skrupulatnie i w ściśle określonym czasie.**

Nowy akt sabotażu.

NA FOLWARKU KS. SAPIEŻYNY SPŁONĘŁY STERTY.

Lwów, 31. sierpnia.

(—) Wczoraj koło godz. 8.30 wieczorem nieznani narazie sprawcy podpalili stertę koniczyny, stojącą na uboczu folwarku ks. Sapieżyny w **Hermanowie koło Winnik.** Szkoda poniesiona wynosi 5000 zł. W momencie lokalizowania ognia przez służbę folwarczną, około 12 w nocy prawdopodobnie ci sami sprawcy **poraz drugi** przedostali się na folwark i równocześnie **w trzech miejscach podpalili stertę zboża,** znajdującą się na folwarku. Wedle zeznań naocznych świadków, sprawców podpalenia było czterech, którym pod osłoną ciemności udało się zbiec.

PODCIĘTY SŁUP TELEGRAFICZNY.

JESZCZE JEDNA SPRAWKA SABOTAŻYSTÓW.

Lwów, 31. sierpnia.

(—) Ubiegłej nocy nieznany sprawca podciął **słup telegraficzny na przestrzeni Stary Sambor — Stara Sól,** na pierwszym kilometrze, na górze t. zw. Dutnawka. Jest to oczywiście akt sabotarzu. Dochodzenia powzięła Powiatowa Komenda P. P. w Starym Samborze.

—o—

Zamknięcie konferencji rolniczej.

POŻEGNALNE PRZEMÓWIENIE MIN. JANTY - POŁCZYŃSKIEGO.

Warszawa, 30 sierpnia. (PAT.) Dziś o godz. 5 popołudniu, w sali konferencyjnej Ministerstwa Rolnictwa rozpoczęło się **końcowe plenarne posiedzenie konferencji rolniczej.**

Posiedzenie otworzył Min. Rolnictwa **Janta - Połczyński,** poczem sekretarz gen. konferencji **dr. Adam Rose** odczytał rezolucje, uchwalone jednomyślnie przez komisje.

Zebranie plenarne jednomyślnie rezolucje przyjęło.

Po przyjęciu rezolucji zabrał głos min. Janta - Połczyński, wygłaszając przemówienie:

„Konferencja dobiega końca. Miło mi skonstatować, że mimo pozornych rozbieżności, doszliśmy do **pozytywnych i jednomyślnych uchwał.** Wśród uchwał naszych jest jedna, która zmierza do **zorganizowania eksportu rolnego.** Dziesiejsza nasza decyzja w tej sprawie, z natury rzeczy stanowić może dopiero pierwszy krok na trudnej drodze. Uchwały nasze zawierają jednak **program dalszej współpracy.** — Powołany do życia **comite d'Etudes,** przeobrazi się w pierwszym rzędzie **w ważną agenturę,** która będzie zawalona pracą, gdyż organizacja nasza musi rozwijać się w tempie, dostosowanym do potrzeb chwili obecnej. — Zdajemy sobie najzupełniej sprawę z tego, że ze wszystkich spraw gospodarczych, najtrudniejszą jest **organizacja eksportu rolnego.** Przygotowani być musimy, że wszelki aparat ekonomiczny musi być elastyczny i umieć się natychmiast nastawić **do ciągle zmieniającej się sytuacji gospodarczej,** i że jego kierownictwo nie może zamykać się nigdy **w sztywnej doktrynie czy rutynie.**

Pewne ugrupowania polityczne, napełniające Europę alarmem co do rzekomych **politycznych tendencji naszego ugrupowania,** nie uspokoją się wprawdzie wynikiem naszej konferencji, gdyż sianie niepokoju jest przecież ich racją. Wobec poważnej wszakże części opinji światowej daliśmy jednak dowód, że **nie chodzi nam o stworzenie pod płaszczykiem gospodarczym bloku politycznego,** skierowanego przeciwko komukolwiek, a sądzę też — nie można nas podejrzewać, byśmy na polu gospodarczem chcieli się ukonstytuować **jako grupa bojowa,** zwrócona np. przeciwko naszym naturalnym partnerom, przeciwko **państwom przemysłowym.**

Próbuje się ubiec i rozbić nasz program, imputując, że polski rząd ukrywa zamiar **wzięcia przez Polskę hegemonji,** bądź gospodarczej, bądź politycznej. Panowie tego wrażenia zapewne nie odnieśliście. Imputacje tego rodzaju są roboty zbyt grubej, zbyt wyraźnie zdradzają interes tych czynników, które dążą do zepsucia.

W chwili, gdy konferencja warszawska **dobiega końca, mogę stwierdzić, że agrarna kooperacja bałtycko-bałkańska** weszła w życie i posiada ona wszelkie zjawiska trwałości i odwagę rozrostu. Gdybyśmy nie byli się porozumieli, to życie byłoby **nas zmusiło do tej kooperacji.**

Chcę skorzystać ze sposobności i moich uprawnień jako prezesa tego wysokiego zebrania, by zwrócić się z tego miejsca do braci rolniczej, **od Bałtyku aż poza Bałkany.** Niechaj podniesie na chwilę swoje znojne czoła od pługów, którymi przygotowuje nowe posiewy i odetchnie szeroką świadomością, że opieka sprawami rolniczemi jest w naszych krajach **podstawowem zadaniem rządów.** Niechaj wszakże zarazem wysłucha przestrogi, że ani rządy, ani nikt inny nie może **zbawić rolnictwa,** bez jej przyczynienia się, bez jej współpracy. Tylko drogą **organizacji martwej masy i bezwartościowej,** robi się ożywioną duszę, **zbiorową siłę,** która jedna tylko może sprostać wymaganiom współczesnej walki o byt.

W imieniu wszystkich delegacyj zagranicznych odpowiedział na przemówienie przewodniczącego konferencji, szef delegacji rumuńskiej, minister przemysłu i handlu **Madgearu.**

Po przemówieniu ministra Madgearu, przewodniczący konferencji, min. Janta-Połczyński **zamknął obrady.**

Artykuł 26 konstytucji

NA KTÓREGO PODSTAWIE ROZWIĄZANO SEJM.

Lwów, 31. sierpnia.

Ustępy 2 i 3 art. 26 konstytucji, na których podstawie P. Prezydent rozwiązał Sejm, brzmią: „Prezydent Rzplitej może rozwiązać Sejm i Senat przed upływem czasu, na który zostały wybrane, na wniosek Rady ministrów umotywowanem orędziem, jednakże **tylko raz jeden z tego samego powodu;** wybory odbędą się w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania Sejmu. Termin ich będzie oznaczony bądź w orędziu Prezydenta o rozwiązaniu Sejmu i Senatu, bądź w uchwale Sejmu lub Senatu".

Sesja Sejmu śląskiego

WYZNACZONA NA 9. WRZEŚNIA.

Warszawa, 30. sierpnia (PAT) Zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej w sprawie wznowienia prac Sejmu śląskiego.

Na podstawie art. 21 ustawy konstytucyjnej z 15. lipca 1920, zawierającej statut organizacyjny województwa śląskiego, Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 497, oznaczam termin wznowienia prac sesji Sejmu śląskiego, odroczonej mojem zarządzeniem z 29. czerwca 1930 — na dzień 9. września 1930. Warszawa, dnia 29. sierpnia 1930. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów, Józef Piłsudski (—).

Niepowodzenia naszych lotników

NASTĘPCĄ PŁK. RAYSKIEGO PŁK. SZENDOREK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. sierpnia. (Z) Jak już wczoraj donosiliśmy, szef lotnictwa wojskowego **pułk. Rayski** wniósł podanie o dymisję. Wiadomość ta znalazła potwierdzenie w kołach miarodajnych. Wyjaśniono, że wobec zarzutów, podniesionych przeciwko pułk. Rayskiemu z okazji **klęski polskich lotników** w raidzie Małej Ententy i t. p. imprezach, pułk. Rayski stwierdził, że jego mniemaniem są one wynikiem wyznaczenia **zbyt młodych pilotów.** Natomiast co do zarzutu w sprawie **doboru aparatów,** pułk. Rayski stwierdza, że **nie miał innego wyboru,** gdyż odmówiono mu kredytu na zakup nowych aparatów. W każdym razie dymisja pułk. Rayskiego będzie załatwioną już **w dniach najbliższych.** Najpoważniejszym kandydatem na to stanowisko jest pułk. **Szendorek.**

Zagadkowe zajście przy ul. Kościuszki.

Lwów, 31. sierpnia.

(—) Wczoraj wieczorem nieznani narazie sprawcy w liczbie około 30 osób przeszli ul. Kościuszki i poczęli pod **budynkiem „Narodnej Hostynnyci" demonstrować.** W czasie okrzyków rzucono kamienie i **wybito kilkanaście szyb w hotelu i restauracji „Narodnej Hostynnyci".** — Portjer tego budynku Teodor Makochon usiłował odeprzeć demonstrantów i **został przez jednego z nich zraniony w rękę.** — Wezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło Makochonowi pierwszej pomocy poczem pozostawiło go opiece domowej. Na miejscu zjawiła się policja **i wdrożyła natychmiast dochodzenia,** które wykażą jakie tło miało wczorajsze zajście przy ul. Kościuszki.

—o—

CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 30. sierpnia. (PAT) Generalna Dyrekcja Loterji państwowej podaje do wiadomości, że ciągnienie V klasy 21. Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie w dniach: **9, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 29, 30 września, 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11 i 14 października 1930 roku** o godz. 8 rano w Warszawie przy ul. Nalewki 2 (biuro Generalnej Dyrekcji Loterji Państw.) wobec komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwuch obywateli miasta przez prezydenta miasta zaproszonych.

—o—

WALDEMARAS ZAPRZECZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. sierpnia (Z) Z Berlina donoszą: „Tossische Zeitung" donosi z Kowna, że Waldemaras zaprzecza kategorycznie, w wywiadzie prasowym wiadomościom, jakoby stworzył batal-jon śmierci, który miał na celu zgładzenie szeregu wybitnych osobistości na Litwie. Wiadomości te są rozpowszechniane **przez koła rządowe** i mają na celu kompromitowanie mojej osoby — stwierdza **Waldemaras.**

Mają nieczyste sumienie.

TENDENCYJNE METODY NIEMIECKICH ORGANÓW ŚLEDCZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. sierpnia. (Z) Z Berlina donoszą: W związku z **masakrą robotników polskich na wyspie Rugji** i zabójstwem jednego z Polaków donoszą o **niesłychanem postępowaniu władz bezpieczeństwa.** Władze niemieckie, prowadzące śledztwo przesłuchiwały **tylko robotników niemieckich,** dopiero na żądanie przybyłego ze Szczecina przedstawiciela konsulatu polskiego i miejscowego landrata zgodziły się również na **dodatkowe przesłuchanie robotników polskich.** Przedstawiciel konsulatu polskiego żądał, aby był obecny podczas przesłuchania, na co żandarmerja poparta przez landrata **nie zgodziła się.** Niesłychana metoda śledztwa dowodzi **stronniczości władz niemieckich,** głównie na szkodę wszystkich robotników polskich. Widocznie władze obawiają się ustalenia pewnych faktów w postępowaniu śledczem.

—o—

ZNÓW KATASTROFA SAMOLOTOWA!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. sierpnia (Z) Z Wilna donoszą: W powiecie lidzkim wydarzył się **wypadek samolotowy.** Gdy aeroplan wojskowy znajdował się na znacznej wysokości, oberwała się **linka stalowa.** Samolot począł spadać. W ostatniej chwili **por. Kunder i Filipowicz** wyskoczyli przy pomocy spadochronu, nie odnosząc w ten sposób **poważnych obrażeń.** Samolot został strzaskany.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ!

Leczenie mrocznych, zdeprawowanych dusz

Najsławniejsze więzienia na kuli ziemskiej.

Sing-Sing, Tower oraz inne zakłady karne.

Lwów, 31 sierpnia.

(=) Najbardziej znany obecnie zakład karny na kuli ziemskiej, to niewątpliwie **amerykańskie więzienie Sing-Sing**, oddalone o 45 km. od Nowego Jorku, malowniczo położone **nad brzegami Hudsonu**, otoczone idyllicznem letniskiem **Ossining**. Przeciwko staremu budynkowi, stojącemu już od 103 lat, wytaczano najzaciętsze skargi, zarzucając temu więzieniu **barbarzyńskie wprost urządzenie**. I tak poszczególne cele były szerokie tylko na **1.20**, wysokie na **2 m.**, a długie na **2.50**. W takiej klitce mieściło się czasem **po 3 i 4 więźniów...** W ostatnich latach nastąpiła jednak tam

wielka zmiana.

Najnowsze trzy budynki, wzniesione pod kierownictwem humanitarnego dyrektora **Lawessa**, urządzone są według **ostatnich wymagań higjeny**. Budynki te, sporządzone z betonu i kamienia, mogą pomieścić przeszło **2 tysiące więźniów**. Cele są znacznie obszerniejsze, a miejsce podnoszonej za dnia **pryczy** zajęło **żelazne łóżko z materacem**. Ponadto w każdej celi znajduje się umywalnia z płynącą wodą, klozet oraz stół i krzesło do składania. Oświetlenie jest bardzo dobre i przez kilka godzin zalewa słońce swem światłem cele... Koszta tego nowego kompleksu budynków wynosiły „tylko" **5 miljonów dolarów**, a „niskość" tej sumy wynikła z tego, że **sami więźniowie** brali udział w budowie tego zakładu karnego.

Sing-Sing i „Więzienie szklanne".

Obecnie znajduje się w Sing-Sing przeszło **1000 więźniów**, z tego **250 kolorowych**, którzy małą tylko część dnia spędzają w celach, gdyż mają swój **8-godzinny dzień pracy**. Ponadto wolno im przechadzać się i oddawać rozmaitym zabawom. Obok **szkoły, kaplicy i szpitala** posiada Sing-Sing **kino i teatr**, gdzie odbywają się **przedstawienia**, urządzane przeważnie przez samych więźniów...

Może jeszcze bardziej interesujące, niż Sing-Sing, jest drugie więzienie amerykańskie tzw. **„Więzienie Szklanne"**, niedawno ukończone, a leżące wśród **gór pensylwańskich**. Ogromnym kosztem wzniesiono ten zakład karny, przedstawiający niezwykły widok. Więzienie to urządzone wprost wspaniale, uniemożliwia jednak najzupełniej **wszelką ucieczkę**. Nazwa pochodzi stąd, że więzienie zalane jest wprost **potokiem słońca**. Rzecz ciekawa, iż więzienie to posiada charakter wybitnie — **muzyczny...** Więźniowie nie pracują, lecz zajmują się **muzyką**, a przedewszystkiem **tworzą chóry i ćwiczą się w śpiewaniu...** Ta metoda „muzykalna" jest tam celowo stosowana jako nowoczesny środek **terapji psychicznej...**

Wśród więzień Europy obok ciemnic weneckich najbardziej znany jest **londyński Tower**. Wznosi się ono, jak **szary, gigantyczny upiór**, nad miastem i stosownie do angielskiego tradycjonalizmu zachował się od wieków **w niezmienionej postaci**. Jest to **oficjalne więzienie państwowe...** Jakkolwiek nie umieszcza się tam dzisiaj więźniów w głębokich piwnicach, pozbawionych światła i świeżego powietrza, to jeszcze dzisiaj wyprawia się stamtąd **„najgłówniejszych" zbrodniarzy na tamten świat...** Pierwszymi wysoko urodzonymi więźniami Toweru byli **król John de Balliol** i jego syn **ks. Edward...** Jakiś czas męczyli się tutaj **król szkocki Dawid i król francuski Jan**, dopóki nie wydobył ich stamtąd **wysoki okup...** Tutaj przebywały trzy królowe: **Anna Boleyn, Katarzyna Howardi i Lady Jane Grey**, które skazane w Towerze na śmierć, zginęły na szafocie podobnie, jak wielki **Tomasz Moore...** W czasie wojny światowej ulokowano tutaj **11 szpiegów niemieckich** i rozstrzelano ich tam, gdzie niegdyś ginęły **głowy ukoronowane...** Tower wcale nie zmierza do poprawienia natury ludzkiej. Kruki, które stale krążą wokoło jego murów, są jego **symbolem**. Kto raz wszedł do Toweru, przeważnie **już go nie opuścił...**

We Francji najbardziej popularne jest **Więzienie św. Łazarza**. Stary ten kompleks budynków, które w najbliższym czasie mają zostać zdemolowane, mieści się przy ul. **du Faubourg Saint Denis** w pobliżu **Dworca Wschodniego**. Mury koloru sepji otaczają „przeklęty dom", jak ludek paryski nazywa to więzienie. Wzniesiono je już w pierwszej połowie 14 w., a przeznaczono zrazu na **szpital dla trędowatych**. W roku 1632 oddano je **Św. Wincentemu a Paulo** dla jego bractwa misyjnego. Dopiero w biegu lat przyjął się zwyczaj umieszczania niepożądanych osób u św. Łazarza, gdzie im według dokładnych wskazówek wlepiano codziennie **przepisaną porcję kijów**. W roku 1785 musiał się z tą metodą zapoznać nawet **Beaumarchais**, znany autor **„Wesela Figara"** i **„Cyrulika Sewilskiego"**, który ściągnął na siebie gniew poźniejszego **króla Ludwika XVIII**. Gdy wybuchła rewolucja, motłoch paryski rzucił się w nocy z 12 na 13 lipca na Więzienie św. Łazarza, uwolnił więźniów, zrabował piwnicę, zawierającą stare wina i **spalił bibljotekę**, zawierającą **przeszło 50 tysięcy tomów**. Niebawem znowu siedzieli więźniowie w murach św. Łazarza — tym razem **wrogowie rewolucji**. Później przemieniono Św. Łazarza w **więzienie kobiece**, gdzie przebywało szereg sławnych awanturnic... W ostatnich czasach zrobiono z tego więzienia **miejsce pobytu upadłych dziewcząt...**

Wreszcie należy jeszcze wymienić **głośne więzienie kobiece w Atenach**, które posiada zupełnie **nowoczesną metodę wymiaru kary...** Ponieważ wiele ze skazanych kobiet posiada **małe dzieci**, postanowiono pozwolić im na wzięcie dzieci do więzienia... Podczas gdy kobiety pracują w wielkich salach, dzieci bawią się u ich stóp lub też we wspólnej sali dziecięcej, często nie wiedząc o tem, że są w więzieniu... Ta metoda ma się doskonale przyczyniać do **ogólnej poprawy charakteru**. Ponadto odpowiednie wykłady, odczyty, koncerty mają w odpowiedni sposób wpływać na ukształtowanie się tych **dusz mrocznych, moralnie zdeprawowanych...**

LWOWIANOM NIE TRZEBA

POLITYKA KOLEJOWA WOBEC NASZEGO MIASTA.

Lwów, 31. sierpnia.

Od mieszkańców Lwowa, powracających obecnie z Krynicy, Piwnicznej, Żegiestowa i innych zdrojowisk w tej części Karpat, otrzymujemy następujące **słuszne uwagi:**

Jeśli ktoś nie wierzy **w zupełne lekceważenie potrzeb naszego miasta i Małopolski Wschodniej** ze strony polityki kolejowej, powinien **przejechać się do Krynicy**. Dowie się przedewszystkiem z rozkładu jazdy, że istnieją **bezpośrednie wagony Lwów—Krynica**, co jest rzeczą bardzo chwalebną, ale dowie się zarazem, że te bezpośrednie wagony dojdą na miejsce przeznaczenia **nie prędzej, aż to będzie dogodne pociągom z Warszawy i Krakowa**. Dlatego też w Tarnowie musi **czekać przeszło dwie godziny** na bocznym torze, aż zjawi się wybawca, do którego raczą owe wagony przyłączyć. W rezultacie szybkość podróży n. p. z Warszawy do Krynicy jest **o blisko 30 proc. większa**, niż ze Lwowa do Krynicy, bo rozkład jazdy ułożony został pod **kątem wygody naszych stołeczników.**

W ostatnich dniach sierpnia niepomiernie wzrasta **ruch powrotny. Wobec tego** do wieczornego pociągu w Krynicy doczepia się **dosłownie jeden wagon bezpośredni do Lwowa i to wyłącznie I i II klasy**. W tym wagonie mają się pomieścić **wszyscy**. Oczy wiście Dyrekcja krakowska uważa, że Lwowianie mogą się **w Tarnowie przesiadać**, a jeśli nie zechcą, mogą... jechać do Krakowa. dokąd ich zawiezie cały pociąg.

Postępowanie takie nie jest właściwe. Wprowadza do polityki kolejowej, która powinna być bezstronna i rzeczowa, pewne **„regjonalne" protekcje** i wywołuje uzasadnione skargi i sarkania publiczności.

Dodać wypada, że gdy wracający do Lwowa gniotą się w kurytarzu te-

ZATWIERDZENIE WYROKU

w sprawie b. mjr. Rylskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 sierpnia. (Z) Sąd Najwyższy ogłosił dziś wyrok w sprawie Tadeusza Rylskiego, oskarżonego o zabójstwo śp. swej żony Stefanji, celem zagarnięcia jej majątku Pietrycze pod Złoczowem. Jak wiadomo, sąd przysięgłych w Przemyślu skazał go na karę śmierci przez powieszenie, zamieniając ją w drodze amnestji na karę 15-letniego ciężkiego więzienia. Sąd Najwyższy rozważywszy skargę kasacyjną oskarżonego, orzekł, że zarzuty w niej zawarte, nie mogą spowodować uchylenia wyroku skazującego, wobec czego skargę kasacyjną, jako bezzasadną, odrzucił.

OFIARA OBOWIĄZKU.

POSTERUNKOWY PCHNIĘTY NOŻEM.

Lwów, 31. sierpnia.

(—) Wczoraj wieczorem na zabawie tanecznej **w Kulikowie** pow. Żółkiew powstała bójka między parobkami. W bójkę wdał się będący w służbie **posterunkowy Prankiewicz**, który w czasie interwencji został pchnięty nożem. Jako podejrzanego o usiłowane zabójstwo posterunkowego aresztowano **Stefana Szacha**, który do winy się przyznał.

Katastrofa budowlana w Łodzi.

ROBOTNICY ODNIEŚLI CIĘŻKIE OBRAŻENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. sierpnia. (Z) Z Łodzi donoszą: Na przedmieściu Łodzi wydarzyła się dziś po południu **wielka katastrofa budowlana**. W budującym się budynku **na wysokości drugiego piętra ukazała się rysa**, a w kilka minut cały budynek runął. Na budowie znajdowało się **kilkunastu robotników**. Wszyscy prawie zostali uratowani, ale odnieśli ciężkie obrażenia. Jeden z robotników przywalony gruzem, został odwieziony do szpitala **ze złamanym kręgosłupem.**

—o—

go jedynego wagonu, **równocześnie setki wagonów stoją bezużytecznie** z powodu... braku frekwencji. To znów nie jest protekcjonizm, lecz dla odmiany **gruntowne bezhołowie.**

GŁOSY PUBLICZNE.

Dwunastka.

Lwów, 31. sierpnia.

Z kół naszych Czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

Zapowiedź zniesienia tramwaju Nr. 12 **dotyka bardzo nieprzyjemnie mieszkańców dzielnicy przy parku Kilińskiego położonej.** Linja Nr. 12 wyproszona i wykołatana przed niedawnym czasem, stanowi **jedyne połącze nie powyższej dzielnicy ze szpitalami i klinikami, z boiskiem Sokoła, ujeżdżalnią Sokoła konnego** itd.

Również **mieszkańcy Łyczakowa** i okolicy tylko tą linją mogli dostać się do Parku Kilińskiego, Żelaznej Wody, Szkoły Technicznej i td. Zarzut, że linja ta nie przyniosła takiego dochodu, jak się spodziewano ,jest **nieuzasadniony.** Tramwaj Nr. 12 kursuje mniej więcej **co kwadrans, co spowodowało, że nikt nie chciał czekać tak długo na przyjście wozu.** Pozatem rozkład jazdy linji Nr. 12 był tak urządzony, że wóz Nr. 12 **nigdy nie kursował samodzielnie, tylko tuż bezpośrednio za wozem Nr. 2 i 9 a 1 na Łyczakowie,** tak, że te wozy zabierały także te osoby, które jechały nie do końcowych stacyj, ale na krótką przestrzeń. Nie należy również pominąć szczegółu, że linji Nr. 12 używały przeważnie osoby mające stałe karty, których dochód rozdziela się na wszystkie linje.

Już tych parę uwag świadczy o tem, że niema podstawy do zniesienia linji, po której zaprowadzeniu posypało się tyle listów dziękczynnych publiczności.

Otwarcie nowej linji autobusowej

MIĘDZY ROGATKĄ ZAMARSTYNOWSKĄ A BRZUCHOWICAMI.

Lwów, 31. sierpnia.

(jp) W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie nowej linji autobusowej **między rogatką Zamarstynowską a** Brzuchowicami, co przyczyni się wydatnie do ożywienia i ułatwienia komunikacji z tą letnią ekspozyturą Lwowa. — O godz. 10-tej rano oczekiwały dwa odświętnie przystrojone autobusy przed pomnikiem Sobieskiego na uczestników ceremonji otwarcia nowej linji. Z ramienia miasta był obecny **wiceprez. Irzyk,** z ramienia Dyrekcji kolei elektrycznej **dyr. Kozłowski i r. Rubczyński,** dalej grono radnych miejskich, reprezentantów prasy i zaproszonych gości.

Uczestnicy uroczystości zasiedli w obu wozach, odbywających swą pierwszą jazdę i udali się do Brzuchowic, gdzie oczekiwała ich reprezentacja miejscowa. **Wiceprez. Irzyk** wygłosił przemówienie, w którem wskazywał na znaczenie tego nowego udogodnienia komunikacyjnego. Imieniem Brzuchowic podziękował wójt gminy **dr. Czala,** im. właścicieli realności **p. Weinreb.** Imieniem Zamarstynowa wygłosił przemówienie **inż. Krykiewicz.** O godz. 11.30 przybył na miejsce **prez Brzozowski,** któremu przedstawiciele obu gmin, korzystających z autobusowej komunikacji, złożyli dodatkowe podziękowanie.

Tajemnica poćwiartowanego trupa

DOTYCHCZAS BRAK REALNYCH POSZLAKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 sierpnia. (Z) Zagadka tajemniczych poćwiartowanych zwłok, znalezionych w rowie na Pelcowiźnie, jest przedmiotem **energicznego śledztwa,** prowadzonego przez **warszawski urząd śledczy.** Pierwszym zadaniem jest **ustalenie nazwiska i adresu** zamordowanego, dopiero po ustaleniu tożsamości zwłok, będzie można przystąpić do **wykrycia i aresztowania sprawcy.** Natychmiast po ustaleniu rysopisu zamordowanego urząd śledczy w Warszawie rozesłał do wszystkich komend policyjnych polecenie nadesłania **wykazu osób zaginionych** w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Wskutek tego do policji napływają wciąż meldunki z poszczególnych urzędów śledczych. Po zebraniu odpowiednich dat, odnoszących się do wyznania, wieku i znaków szczególnych, będzie można przystąpić do wybrania najodpowiedniejszych rysopisów.

Spodziewają się, że żmudna praca będzie ukończona w najbliższych dniach, w rezultacie której ustalone zostanie nazwisko i adres zamordowanego. Prócz meldunków wpływają do Urzędu śledczego zawiadomienia poszczególnych osób, a w wielu wypadkach okazuje się, że rzekomo zaginiona osoba znalazła się po kilku dniach. Wszystko to utrudnia prowadzenie śledztwa. Do szeregu pogłosek na temat osoby zamordowanego doszła jeszcze jedna. Mianowicie mają to być zwłoki **Ottona Junga,** gońca Banku handlowego w Łodzi, który wraz z niewykrytą dotychczas bandą kasiarzy dokonał kradzieży w banku. Porównanie rysopisu Junga z rysopisem zwłok zamordowanego potwierdza tę hipotezę. Według tych pogłosek Jung miał zostać zamordowany przez swych wspólników, którzy się chcieli w ten sposób pozbyć **niewygodnego kompana,** aby ich nie zdradził.

Mordu miano dokonać w kilka dni **po rabunku,** a zwłoki odstawiono samochodem **na Pelcowiznę.** Że morderca nie znał terenu, dowodzi fakt, iż samochód zatrzymał się **niedaleko 18 Komisarjatu P. P.,** a trup został wrzucony do rowu, znajdującego się w odległości kilkuset metrów od tego Komisarjatu. Tego by nie uczynił żaden lokalny zbrodniarz, znający teren, a to z obawy zetknięcia się z policjantami, przechodzącymi koło komisarjatu. Pogłoski te, jak szereg innych na ten temat przyjąć należy z zastrzeżeniem.

ZYGMUNT LITYŃSKI.

LISTY Z PARYŻA.

Przedmieście.

Spotykamy się codziennie rano o tych samych godzinach, na betonowych peronach dworców podmiejskich i w żelaznych wagonach — zielonych, biało grzbie tych gąsienicach. My: Urzędnicy, kasjerzy niebiescy ze srebrnym galonem, wypomadowani subjekci i cała banda robotników w bluzach szarych jak nasze domy, jak nasze życie; my: Hołota, tłum pachnący czerwonem winem i czarną oliwą wyciekłą z motorów. Znamy się z widzenia, witamy się kiwnięciem głowy. Stajemy sobie na nogach, przepychamy się w wąskiem przejściu. Nie mamy sobie nic do powiedzenia. Panny z wielkich magazynów i niewyspane „dactylo" z teczką pod pachą wolą wagony dla niepalących. Wieczorem stłoczymy się znowu. Zatrzasną się za nami pneumatyczne drzwi i elektryczne pudła rozwiozą nas w najdalsze okolice przedmieścia.

Okrągłe tarcze zegarów wyliczają godzinę po godzinie. Wypuszczają nas w po łudnie. Ścisk w kolejce podziemnej, ścisk w restauracji przy stołach nakrytych poplamionym papierem. W nocy zrzuciwszy szmaty obejmujemy skronie spierzchłemi rękoma. Wrzask i wycie z kina na dole wpija się w puls, w mózg. A wstać trzeba o piatej. I tak codziennie.

Przedmieście... Rozłożyło się wciąż rosnącym pierścieniem w okół dawnych fortów; dźwiga się ku chmurom i dymom szarością obdrapanych fasad i kominów. Przejdziemy most, plac z zieloną budą tramwajarzy, ciągle prosto wzdłuż szyn aż do ostatniej stacji. Potem na prawo w źle wybrukowaną, krzywą uliczkę. W ostatniej kamienicy, na trzeciem piętrze mieszkała biedna Marcelle. Tu ją poznał Jean-Victor, szofer z Javel. Rozjaśni się trochę. Parę sklepików, na rogu biała jama rzeźnika. Przez rodzaj bramy można się przedostać na obszerniejszy teren. W głębi zielona plama: Fortyfikacje.

Dwa rzędy baraków. Pośrodku czarna, wydeptana w błocie droga. Chude psy i wystraszone dzieci. Nędza spędzona z Włoch, Hiszpanji, Rosji i Afryki. Dzieją się tu rzeczy straszne. W brudzie i zgniliźnie, na wszawych pryczach, w gazetami wylepionych klatkach wychowuje się posępne pokolenie o ciemnych oczach i czerwonych, żylastych rękach. Sznur śmierdzących jaskiń ciągnie się wzdłuż nasypu Ivry i Montrouge zarażenem koliskiem, etapami wielkich miast opasuje ziemię całą.

Co się w tych duszach dzieje? Nic. Mrok. Milczący i zbydlęceni, z pochyloną głową stoją godzinami i tygodniami na progu świata, którego strzeże przed nimi granatowy policjant. Czasem w chwilach ostatecznych wyrywają im się z piersi słowa rozpaczy. Przed kilku dniami, o świcie, na deskach gilotyny przysięgał jeden z nich rozdzierającym głosem, że niezawinił.

Brodaty Arab, zgięty w kabłąk ciągnie za ciężki wóz. Spychają go inni i klną: Tamuje cały ruch. Poci się i mruczy coś dla dodania sobie otuchy. Rozsuwają się drzwi. Ściąga stary włóczęga parciane jarzmo, obciera czoło rękawem i cieszy się! Z ceglanych paszcz sączą się wachlarze, kłęby gryzącej sadzy. Sterczy ich cały las. Przez szklany, liljowy dach przebija się warkot kół rozpędowych, turbin, łomotanie młotów. Na ekranie bezokiennej ściany malują zawieszeni wysoko ludzie miotłami maczanemi w różowej farbie rozdętą, zapuchłą twarz śmiejącego się dziecka. Trajkocące świdry pneumatyczne wżerają się w skamieniały grunt. W stalowych kleszczach chwieją się na końcu lin bryły granitu. Za parę miesięcy stanie tu pięciopiętrowy, kanciasty gmach.

Niedziela zmienia obraz: Zaludnia się przedmieście świątecznie. Występują postacie nowe, niewidzialne w tygodniu. Rozsiada się to wszystko w oknach, w podwórzach, nad rzeką. Gramofon, radjo i harmonja intonują wspólną, proletarjacką symfonję. Od rana wypełniły się knajpy. Młodzi, w kratkowanych kaszkietach, ze zgaszonym niedopałkiem w wargach grają w kości. Dziewczyny oparły gołe łokcie na ceracie i przez ramię liczą punkty. Przystroiło się wszystko jakstaranniej; puszy się i wypięknia. Nawet stara czarownica, konająca od miesięcy wylazła z pod ziemi i z wyszczerbionej karawki podlewa pelargonję w skrzynce. Pipet, inwalida bez nogi i ręki, opowiada coś szeptem tłustej wdowie po tragażu z Hal. Zanosi się baba ze śmiechu.

Sensacyjne odkrycie przyrodnika nowojorskiego

Koniki polne polujące na myszy.

„Olbrzymy“ wśród owadów tropikalnych.

Lwów, 31. sierpnia.

Niedawno odkryto wśród dżungli nad Amazonką w Ameryce Południowej **olbrzymie owady, polujące na swą zdobycz w sposób zupełnie drapieżny.**

Odkryto owady **„hipopotamy“ o głowie wielkości dłoni ludzkiej, o rogach i kłach,** upodabniających je zupełnie do hipopotamów, dalej owady **„słonie“** o głowie podobnej do słonia, zaopatrzonej w kły i trąbę. Olbrzymy te żyją **w świecie zupełnie dziwnych, nieznanych owadów,** posiadających niesłychaną zdolność przystosowania się kolorem i kształtem do swego otoczenia. Dar tego przystosowawania się jest u nich tak dalece rozwinięty, że **badaczom udało się dopiero niedawno je zauważyć.**

Przyrodnik nowojorski, **H. Fischer,** powrócił niedawno z kilkumiesięcznej podróży naukowej, która odbył wśród **dżungli Nowej Gwinei i dorzecza Amazonki.** Po długich, mozolnych trudach udało mu się **zdobyć kilka tych niezwykłych owadów.**

Podczas przeprawy przez lasy dziewicze widział wokoło siebie mnóstwo **dziwnych, cudnych zwierząt.** Niektóre z nich były **małe, inne olbrzymie.** Chwilami zdawało mu się, że **gałąź drzewa odłamuje się sama i odlatuje, że liść się nagle ożywia i łączy z grupą sąsiadujących z nim liśćmi.** Jeśli był zwinnym w danej chwili, to udawało mu się uchwycić taką „żywą gałąź“, lub „żywy liść“. Tubylec, lub człowiek **nie wprawiony, zauważy często** koniki polne wielkości ptaka, a nie zauważy długich „gałęzi“, tak łudzace jest **prawo „mimicri“ tych owadów.**

Strefa podwzrotnikowa jest **idealnym terenem dla życia tych stworzeń:** nie ma tam różnic w temperaturze zimy, lata lub wiosny, panuje tam **wieczne lato.** W tych warunkach przybierają owady **kształty wprost gigantyczne.** Liczne owady są tam **bardzo bojaźliwe, pierzchają na widok człowieka i nigdy go nie atakują.** Przybierają natychmiast kształt i **kolor otoczenia i są niewidoczne.** Mr. Fischer opowiada, że widział **ogromnego motyla** fruwającego o cudownych barwach, **po chwili ten sam motyl spoczywał na tle bronzowem, mając sam kolor liścia zwiędłego.** Niesłychana zdolność przystosowywania się do otoczenia jest najlepszą bronią tych owadów. Są tam owady o skrzydłach lśniąco-zielonych, które mogą spoczywać beztrosko na liściach, gdyż niczem się od nich nie różnią, ani kompozycją kolorów, ani kształtem.

Najdziwniejszym owadem jest „laseczka“ **na Ceylonie.** Posiada on zupełny kształt liścia, nawet nóżki są w kształcie i kolorze liści. Praojcem tego typu owadów jest **„Cladomorphus“,** żyjący w Brazylji nad Amazonką, dochodzący do długości 12 cali. Owad ten przybiera kształt łodyżek roślin, na których spoczywa. Prawie nikomu nie udało się wogóle go zauważyć.

Inną odmianą tych olbrzymów jest **„Dorniga Horrida“** w Nowej Gwinei. Jest to owad brzydki, kłujący, żyjący w krzakach kolczastych. W okolicach zupełnie dzikich **żyje moc dziwnych, drapieżnych pluskiew.** Odmianą taką jest **pluskwa, stojąca godzinami bez ruchu na gałęzi, ze złożonemi przedniemi nóżkami, czekająca w tej pozycji na zdobycz.** Podobna do gałęzi lub zwiędłego liścia, karmi się mrówkami, gąsienicami i innemi owadami.

W belgijskim Kongo znaleziono konika polnego o ogromnych wymiarach, który **poluje na myszy.** Interesujący jest owad „drilus“. Samiczka ma kształt robaka, **jest owłosiona,** ma pazury i mocne dziąsła, któremi się posługuje przy ataku, specjalnie na ślimaki.

W gruncie rzeczy bardzo mało wiemy o tych wszystkich dziwach, nic prawie nie wiemy o „słoniach“ i „hipopotamach“ z południowej Ameryki, których zdjęcia robił Mrs. Fischer.

Owady, o których powyżej była mowa, posiadają 3 pary odnóg i 2 pary skrzydeł, tułów dzieli się na 3 części: głowę, piersi i podbrzusze; skrzydła składają się z masy zwanej „Chitina“, na głowie umieszczone są macki czyli „Anteny“ i para oczu.

Niektóre owady są bardzo pożyteczne, wytwarzają one szelak, jedwab, miód, wosk, rozmaite kwasy i oleje. Inne są wybitnie szkodliwe, przenoszą zarazki chorobotwórcze, niszczą zbiory, drzewa, ubrania, a często dotkliwe rany zadają człowiekowi.

Szlachetne poświęcenie męża.

PRZYJĄŁ NA SIEBIE KRWAWY CZYN NIEWIERNEJ ŻONY.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 31 sierpnia.

(jp) W ostatnich dniach został w jednym z kościołów w Lyonie pobłogosławiony związek małżeński fabrykanta **Henryka Daladier** z uroczą jasnowłosą **Żermeną Proil.** Ceremonja ta ściągnęła liczne tłumy do kościoła, z powodu niezwykle dramatycznych antecedensów, które poprzedziły to małżeństwo.

Pierwsza żona Henryka Daladier, piękna Anneta, którą kochał pełną poświęcenia miłością, była osobą niezwykle gorącego temperamentu. Nie wystarczało jej spokojne życie u boku kochającego ją, lecz poświęconego pracy i obowiązkom, męża. Starała się zatem **poza ogniskiem domowem znaleźć sensację, których jej było brak w domu.** Zawiązała też wkrótce po ślubie znajomość z pewnym młodym człowiekiem, równie jak ona pragnącym wykorzystać wszelkie uciechy życia. Mąż przez dłuższy czas **nie wiedział o skandalicznem postępowaniu żony, choć było ono znane całemu miastu.** Znalazł się jednak „życzliwy“, który listem anonimowym uwiadomił męża o schadzkach miłosnych jego żony, podając przytem **godzinę, o której się odbywają i adres gniazdka.** Daladier nie chciał w pierwszej chwili wierzyć anonimowi, ale gdy w krytycznej godzinie nie zastał żony w domu, nie mógł się oprzeć pokusie przekonania się o prawdzie doniesienia.

Gdy zapukał do drzwi mieszkania, którego adres podano mu w anonimie, otworzył mu je, widocznie zmieszany służący, zapraszając go do salonu. Lecz zdradzony małżonek usłyszał w tej chwili dolatujący z innego pokoju **odgłos burzliwej sprzeczki.** Rozpoznawszy głos żony usunął na bok służącego i wpadł do pokoju. W tej chwili rozległ się **strzał rewolwerowy,** a oczom wchodzącego przedstawił się straszny widok. Żona jego, w bardzo skąpym negliżu, stała na środku pokoju, trzymając w ręku **dymiący jeszcze rewolwer.** Na ziemi leżał jej kochanek z przestrzeloną skronią.

Przerażony wystrzałem służący zawiadomił policję i lekarza. Gdy po kilku minutach zjawił się komisarz policyjny, Henryk Daladier oświadczył, że to **on zabił kochanka swej żony,** przychwyciwszy oboje na gorącym uczynku zdrady. Anetta przyjęła milcząco to poświęcenie męża, wskutek czego sąd skazał rzekomego mordercę przy uwzględnieniu okolicznością łagodzących na **dwa lata więzienia.**

Daladier przyjmując na siebie winę żony miał nadzieję, że w ten sposób przywiąże do siebie kobietę, której nie przestał jeszcze kochać. Niestety zawiódł się co do tego, bo lekkomyślna Anetta **niebawem zaczęła dawne życie.** Uwiadomiony o tem przez swego zastępcę prawnego Daladier, wszczął kroki rozwodowe. Los, który go dotychczas prześladował, okazał się dla niego łaskawym, ponieważ w więzieniu poznał córkę dyrektora, **jasnowłosą Żermenę,** która była prawdziwym aniołem pocieszycielem więźniów. Wkrótce nawiązały się między obojgiem serdeczne nici, zwłaszcza, gdy Daladier wyznał Żermenie, iż nie był winny krwawego czynu, który przyjął na siebie, o czem zresztą poza sferami oficjalnemi, wiedzieli wszyscy w mieście. To też niebawem po wyjściu z więzienia poślubił on jasnowłosą dziewczynę, u boku której spodziewa się znaleźć pociechę po swoich tragicznych przejściach.

klaszcze, mlaska językiem, trzęsie się jak z żelatyny. A gdzieindziej, na końcu wąziutkiej, bezsłonecznej ulicy, oparta o rynnę śmieje się czarnooka Marcelle. Nazywają ją też, niewiedzieć czemu, „Miss“. Marcelle jest śliczna: Ma ciemną skórę jak cyganka, rozburzone, nieporządne włosy i coś nieokreślonego w spojrzeniu. Przywędrowała tu niewiedzieć skąd, spodobała się szoferowi od Citroena i została. Pobożne wiedźmy opowiadają sobie o niej niestworzone rzeczy. Oparta o rynnę śmieje się Marcelle do szesnastoletniego oberwańca. Dowie się o tem jutro Jean-Victor i zabije ją jak psa. Dzienniki wydrukują jej fotografję. Pół przedmieścia odprowadzi pokaleczone ciało dziewczyny do instytutu. Pamiętają wszyscy, że kiedy niedawno jakaś piegowata bieda wychodziła zamąż, dała jej „Miss“ swą najlepszą suknię z niebieskiego jedwabiu. Pamiętają wiele innych rzeczy; to też nawet najgorsze plotkarki dzielnicowe podreptą ściśniętem stadem za trumną z desek. Ale dziś w niedzielę popołudniu śmieje się Marcelle do młodego chłopca, szczerzy białe zęby i błyszczącemi oczyma patrzy gdzieś poza kamienice i kominy. W nocy zaciągnie go na swój strych i otworzy okno szeroko, by im wszystkie gwiazdy świeciły z sierpniowego nieba.

Zgasła latarnia gazowa. Chlupoce woda o piloty mostu. Ciemno; przykro. Uczepi się ręki cień, zwierzę w ludzkim stroju, szukające latającemi ślepiami miłosierdzia. Kopniesz, niech się potoczy i rozbije łeb o żelazny parapet. Pozbierają go granatowi policjanci i znowuż skopią i zbiją po pysku by wytrzeźwiał. Sprowadzą go między ściany betonowe, rzucą na deski, zamkną kratę. Niech tam bełkoce swe litanje, przeklina i grozi.

Domy przybliżyły się do siebie, wiążą się dachami jak żywe. Zapóźnione auto wystraszy na zakręcie nieme widmo. Zaskrzypi gdzieś brama; nagły tupot nóg; krzyknie ktoś. Uciszy się wszystko. Z czterech stron wylęgną czarne, włochate, parszywe koty. Obsiądą przed każdym progiem wiadra z odpadkami. Powywracają je łapami. Rozciągną cuchnące resztki po bruku. Na brzegu chodników, na murach i kupach żwiru rozpoczną swe harce, skoki i wycia. Przed świtem kulawe i pokrwawione rozmażą się w szarości i przepadną. Wtedy wywloką się z pod mostów garbate, białowłose straszydła i swą koleją zanurzą kościste ręce w śmietnisku. Spłoszy je niebieskie tchnienie dnia.

O świcie zbudzi się przedmieście.

Paryż, w sierpniu.

Zbrodniczy fabrykant francuski.

Powiernik tajemnicy otruty arszenikiem

Sensacyjna afera kryminalna

Lwów, 31. sierpnia.

(=) W Dunkierce wpadła policja na ślad **niezwykłej zbrodni**, której odkrycie wynurzyło z przeszłości **inne jeszcze morderstwo, dokonane przed 4 laty...**

Przed kilku dniami zmarł wśród tajemniczych okoliczności **38-letni werkmistrz, Abel Storn.** Przywołany lekarz stwierdził **ciężkie zatrucie** i dlatego zwłoki poddano sądowej obdukcji. Okazała ona, że Storna

otruto arszenikiem

i że to otrucie nie nastąpiło nagle, lecz **w ciągu dłuższego czasu...**

Zrazu podejrzenie skierowało się **przeciw żonie zmarłego.** Małżeństwo było bardzo szczęśliwe i Stornowie mieli 12-letniego syna. Dlatego wydawało się rzeczą nieprawdopodobną, aby ta kobieta **mogła zamordować swego męża.** Ponieważ jednak objawiała ona dziwne zdenerwowanie, poddano ją przesłuchaniu, a wówczas Stornowa w zdecydowany sposób oskarżyła o mord

chlebodawcę swego męża, znanego fabrykanta Leprince'a. Podała ona mianowicie, że w ostatnich tygodniach fabrykant wielokrotnie zapraszał do siebie werkmistrza do **swej willi i tutaj częstował go zimnemi przekąskami i piwem.** Stale po takiej wizycie Storn **czuł się źle,** dostawał gwałtownych bolów żołądka i oddawał pokarm. Werkmistrz i jego żona przepisywali te niedyspozycje **zbyt dobremu jedzeniu,** do którego Storn nie był przyzwyczajony. Ostatnim razem powróciwszy od fabrykanta, **Storn umarł.** Zeznania kobiety były tak **zastanawiające,** że policja wdrożyła poszukiwania w tym kierunku, choć na pierwszy rzut oka wydawało się rzeczą nieprawdopodobną, aby fabrykant mógł czyhać **na życie sumiennego i pracowitego robotnika.**

Rewelacyjne odkrycie.

W toku dalszych dochodzeń dokonała policja

sensacyjnego odkrycia.

Okazało się mianowicie, że Storn wiedział **o straszliwej tajemnicy...** Dnia 3. lutego 1926 r. w niedzielę pracował Storn w ubikacji fabrycznej. Chodziło o robotę niecierpiącą zwłoki. W fabryce znajdowali się prócz Storna **tylko fabrykant Leprince i jego wspólnik Ernest Baillez,** którzy rozmawiali ze sobą bardzo głośno. Nagle

rozległ się strzał...

Storn pobiegł do kancelarji i ujrzał tam Bailleza, leżącego na ziemi w **kałuży krwi...** Leprince oświadczył robotnikowi, że Baillez **popełnił samobójstwo,** choć Stornowi sprawa ta wydała się **wielce podejrzana.** Leprince błagał jednak werkmistrza, aby zeznał w tym duchu, że **Baillez odebrał sobie życie...**

Jakkolwiek Storn był przekonany, że zaszedł tutaj wypadek morderstwa, milczał cztery lata, zwłaszcza, że Leprince **potroił mu pensję,** a ponadto od czasu do czasu **ofiarowywał mu znaczne sumy.** W rok po morderstwie Leprince ożenił się z wdową zastrzelonego wspólnika. Jakkolwiek nie miał powodu do wątpienia o dyskrecji werkmistrza, wolał jednak widocznie pozbyć się go i w tym celu **truł go systematycznie arszenikiem.** Afera ta wydała się w ten sposób, że Storn przed śmiercią **wyznał wszystko swej żonie...**

Sensacyjna ta sprawa rozeszła się we Francji **szerokiem echem i wywołała silne wrażenie.**

Państwo młodzi wolni od trychin

Komiczne skutki podwójnych funkcyj urzędowych.

Lwów, 31 sierpnia.

(jp) Wesoła historja z pieczęcią urzędową zdarzyła się niedawno w pewnej wiosce holenderskiej, której **burmistrz był zarazem oglądaczem bydła.** Ta podwójna funkcja tak alterowała urzędową stronę, że nieraz się mylił i występował w roli oglądacza bydła tam, gdzie trzeba było być burmistrzem. Najgorzej było z pieczątkami urzędowemi. Niejednokrotnie bowiem pan burmistrz zamiast pieczęci gminnej przywalał na akcie pieczęć, na której wypisane było: **„Zdrowy i wolny od trychin“,** co naturalnie odnosiło się do oglądanych sztuk bydła. W ten sposób pewien bezrobotny, który przyszedł do urzędu gminnego celem uzyskania potwierdzenia na zasiłek z funduszu bezrobotnych, otrzymał taki bydlęcy **stempel.**

Jeszcze komiczniejsze qui pro quo zdarzyło się pewnej parze nowożeńców. Przy akcie w urzędzie gminnym nikomu z gości weselnych nie przyszło na myśl popatrzeć, **jaką pieczątką przybił pan burmistrz na metryce ślubnej.** Dopiero, kiedy orszak weselny z urzędu gminnego udał się do kościoła ,gdzie miała nastąpić ceremonja religijna, ksiądz, któremu wręczono **metrykę ślubu cywilnego** stwierdził, że widnieje na nim **pieczęć, potwierdzająca, że państwo młodzi są zdrowi i wolni od trychin.** Wobec tego ślub kościelny musiał zostać odroczony aż do czasu, gdy pan burmistrz wystawił nowy dokument, tym razem już z właściwą pieczęcią gminną.

—o—

FELJETON „GAZ. POR.“ z 1. IX. 1930.

LEW STEPANOW.

Piękna nieznajoma.

Eryk siedział w kawiarni i nerwowo patrzył wciąż to na zegar przy kasie, to na własny zegarek na ręce, to na drzwi wchodowe, to znowu do okna... Godzina czwarta, minut dwadzieścia... czwarta dwadzieścia i pięć... Teraz musi zjawić się każdej chwili. Jeżeli przyjmiemy, że będzie tak punktualna, jak przyrzekła... Gdyby tylko wiedział, jak ona wygląda! Ale o swoim wyglądzie nie chciała mu nic powiedzieć. Powiedziała tylko...

A więc było to tak:

Wczoraj, we środę, gdy się Eryk przebudził, chciał zapalić papierosa. Ku swemu niezadowoleniu spostrzegł, że papierośnica jest próżna. Zdjął więc — jak zwykle w podobnym wypadku — słuchawkę z aparatu telefonicznego, który stoi na stoliku przy łóżku — by poprosić właściciela sklepu tytoniowego, znajdującego się w tym samym domu, o przysłanie mu pudełka papierosów „Abdullah“. Żądanie jego załatwiano zawsze bardzo szybko. Wymienił numer telefonu. Zachwycający głos kobiecy zgłosił się ze zwykłem pytaniem, kto tam mówi, gdy zaś Eryk wymienił swe nazwisko i poprosił o przysłanie mu pudełka miękkich „Abdullah“ — głos roześmiał się serdecznie.

Eryk chciał już powiedzieć coś niegrzecznego — w porę jednak stłumił cisnące się słowo — i zapytał, z kim ma przyjemność. Dostał odpowiedź, że nie połączono go wprawdzie ze sklepem tytoniowym — ale za to z zachwycającą młodą damą.

Chwytając w lot sytuację — i uśmiechając się, dał Eryk swoją odpowiedź. Wywiązała się dłuższa rozmowa — a skutkiem jej była randka we czwartek o pół do piątej w kawiarni „Louvre“. Jako znak mieli oboje trzymać w ręku ostatni numer „Nowin“.

Dla ostrożności — przecież nigdy nie można wiedzieć — schował Eryk gazetę do kieszeni. Czekał... czekał... czas mijał... było pół do piątej, trzy na piątą — — piękna nieznajoma nie zjawiała się. Zrezygnowany pogodził się z myślą, że wzięło og na kawał. Jak to dobrze, że schował „Nów“ do kieszeni!... Rozparł się wygodnie w fotelu, zapalił papierosa, wziął jakieś czasopismo i przeglądał je z roztargnieniem.

Po pewnym czasie spojrzał przypadkowo w stronę sąsiedniego stołu — i zdrętwiał. Siedziała tam dama. I jaka dama! Format — pogromczyni lwów, twarz — pokryta grubą warstwą szminki podobna była do obrazu olejnego oglądanego przez lupę, suknia zaś taka — jaką prawdopodobnie babka jego nosiła jeszcze do komunji...

Serce zamarło w nim, gdy dama ta wstała i poprosiła go o ogień do papierosa: miała postawę — kirasjera. I ta dama, ten potwór, ta... no!

Gdyby jeszcze mógł mieć wątpliwości: dama ta trzymała w swojej... delikatnej rączce... „Nów“.

— — — — — — — — — —

Eryk wstał natychmiast, zapłacił i w pośpiechu — ba, co mówię! — z szybkością wozu rakietowego — opuścił kawiarnię. Poniechał biegu dopiero wtedy, gdy sądził, że znajduje się już w dość bezpiecznej odległości...

— — — — — — — — — —

Eryk nie będzie już nigdy telefonicznie zamawiał papierosów.

Eryk — co najważniejsze — nigdy nie będzie zawierał znajomości przez telefon!

Eryk nosi się z zamiarem wypowiedzenia abonamentu spółce telefonicznej!

Eryk jest do głębi wstrząśnięty...

Tłum. Astor.

MAGISTRAT MIASTA STANISŁAWOWA

L. 23187/30.

Stanisławów, dnia 6. sierpnia 1930

Magistrat miasta Stanisławowa

ogłasza

KONKURS

na stanowisko rachmistrza miejskiego, wzgl. naczelnika Wydziału rachunkowo-kasowego Magistratu.

Od kandydatów wymagane jest:

1) obywatelstwo polskie,

2) ukończenie przynajmniej szkoły średniej i fachowe przygotowanie teoretyczne,

3) egzamin państwowy z rachunkowości,

4) najmniej 3-letnia praktyka samorządowa, z czego przynajmniej jednoroczna praktyka przy Kasie jednego z Magistratów lub przy Kasie rządowej.

5) świadectwo zdrowia.

Do podania należy dołączyć życiorys i uwierzytelnione odpisy świadectw.

Termin składania podań upływa z dniem 1. października 1930 r.

Burmistrz:

7660-3 wz. Dr. Ritterman.

KRONIKA

31 SIERPNIA Niedziela Rajmunda

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI.

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzanych w nim rekonstrukcji.

*

TEATR MAŁY.

Niedziela 31. bm. o godz. 8 „Czarujący emeryt", ceny popularne najniższe.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy: „Trubadurzy New-Yorku" (Brodway melody) oraz Tygodnik dźwiękowy Metza.

CASINO: „Żegnaj Mascotte" oraz „Ulubienica Maharadży".

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji Kino nieczynne.

CHIMERA: „Wiosna uczuć".

FATAMORGANA: „Tajemnica przystanku tramwajowego".

GRAŻYNA: „Grzeszna miłość".

KOPERNIK: „Nibelungi".

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Człowiek, który widział śmierć".

MARYSIEŃKA: „Nibelungi".

OAZA: „Miłość kozaka".

PALACE: „Po zachodzie słońca" film dźwiękowy.

PAN: „13-sty przysięgły" (Pokusy życia".

PASAŻ: „Djabelski parów".

PROMIEŃ: „Pod banderą miłości".

SPLENDID: „Dziki człowiek".

STYLOWY: „Kapitan gwardji królewskiej" oraz „Ludożercy".

UCIECHA: „Człowiek który kręci" i „Kapitan Hazard".

Przed zjazdem miast małopolskich we Lwowie.

POSIEDZENIE DELEGATÓW W SALI MAGISTRATU.

Lwów, 31. sierpnia.

W sobotę 30. bm. odbyło się w sali Magistratu zwołane przez prez. Brzozowskiego **posiedzenie delegatów wybranych przez Radę miejską do Związku Miast** celem omówienia toku obrad i całego programu obchodu odbyć się mającego w dniu 6. września b. r. **zjazdu Miast Małopolskich.**

Prez. Brzozowski przedstawił w treściwym i gruntownym wywiadzie **znaczenie i doniosłość tego zjazdu,** oraz zadanie, które tenże ma spełnić **przez stworzenie stanu organizacji dla zastępstwa interesów i praw miast.** Podał również do wiadomości, że referaty zgłosili minister **Byrka** o Banku Komunalnym, wiceprezydent miasta Krakowa **Wielgus** oraz radca **Brzeski** o finansowo-gospodarczych potrzebach miast i prof. **Sokolnicki** o elektryfikacji miast. Oprócz tego będą jeszcze zgłoszone referaty. Następnie prezydent Brzozowski zaproponował **wybór 3-ch komisji,** a to Komisji organizacyjnej, gospodarczo-finansowej i technicznej.

Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos minister **Byrka,** radni **Śliwiński,** dr. **Brzeski** i dr. **Wasser,** zatwierdzono cały plan i rozdział czynności przedłożony przez prezydenta Brzozowskiego i wybrano przewodniczącym Komisji organizacyjnej prof. **Chlamtacza,** a na zastępcę prof. **Wereszczyńskiego,** na przewodniczącego Komisji gospodarczo-finansowej min. **Stesłowicza,** a na zastępcę dra O. **Wassera,** zaś na przewodniczącego Komisji technicznej arch. **Śliwińskiego,** a na zastępcę inż. **Towarnickiego.**

Delegacja odbędzie jeszcze jedno posiedzenie w przededniu zjazdu, celem ostatecznego omówienia wszystkich tez, które będą objęte referatami i celem omówienia wszystkich szczegółów organizacyjnych.

Wedle dotychczasowych zgłoszeń zjazd zapowiada się bardzo okazale.

Inauguracja X. Targów Wschod.

USTALENIE PROGRAMU.

Lwów, 31 sierpnia.

Program uroczystego otwarcia Targów Wschodnich uległ z okazji przypadającego na rok bieżący dziesięciolecia **pewnym modyfikacjom.** Komisja dla imprez artystycznych na czas trwania Targów utworzona, postanowiła ze względu na charakter jubileuszowy kampanji **akt inauguracyjny połączyć z uroczystą akademją w teatrze.** Po powitaniu gości na dworcu o godzinie 10.15, odprawi najpierw w Katedrze nabożeństwo ks. kanonik **dr. Kazimierz Dziurzyński** w obecności oficjalnych przedstawicieli władz i instytucyj społecznych. Akademja w Teatrze Wielkim rozpocznie się o godz. 11-tej. Wejście na salę, zarezerwowane wyłącznie dla osób zaproszonych, dostępne będzie za okazaniem zaproszenia i za numerowanymi biletami wstępu, które wydaje się w biurze Zarządu Targów Wschodnich do 1 września włącznie, w godzinach urzędowych, zaś w dniu 2 września w westybulu Teatru Wielkiego od godz 10 do 10.45, za okazaniem zaproszenia i legitymacji osobistej. Po tej godzinie wejście na salę będzie zamknięte.

Poza częścią artystyczną akademji z udziałem orkiestry, chóru i solistów, wygłoszą przemówienia prezydent miasta inż. Jan **Brzozowski,** minister przemysłu i handlu, inż. Eugenjusz **Kwiatkowski** i prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej, dr. Marcin **Szarski.** Przebieg akademji będzie przez „Polskie Radjo" **transmitowany na wszystkie rozgłośnie w kraju za pośrednictwem centralnej warszawskiej stacji nadawczej.** Audycja ta będzie równocześnie od godziny 11 do 12 odbierana za pomocą gigantofonów, ustawionych w głównej alei placu wystawowego Targów Wschodnich, którego otwarcie dla publiczności zwiedzającej nastąpi już o godzinie 10.30 za biletami wstępu po normalnej cenie zł. 2.—. Po akademji wydane będzie w salach ratuszowych o godz. 14.30 śniadanie na 200 osób, na które zaproszenia rozesłało Prezydjum m. Lwowa i Prezydjum Izby Przemysłowo - Handlowej. Wieczorem galowe przedstawienie „Halki" w Teatrze Wielkim.

Wiadomości teatralne.

„Halka" z Młynarskim i Gruszczyńskim w teatrze Wielkim na przedstawieniu inauguracyjnem we wtorek 2. września zapowiada się jako najświetniejsze widowisko, zwłaszcza dzięki także zupełnie nowej inscenizacji, projektowanej i wykonanej przez głównego dekoratora St. Jarockiego. Dyrektor Opery w Filadelfji, p. Emil Młynarski, jest nieporównanym interpretatorem dzieł Moniuszki, a Jontek Stanisława Gruszczyńskiego jest ostatnim wyrazem kunsztu śpiewackiego. Przytem obaj znamienici goście otrzymują do dyspozycji pierwszorzędny zespół, skutkiem czego wtorkowe przedstawienie „Halki" stać będzie na najwyższym poziomie i godnie zaprezentuje scenę lwowską w uroczystym dniu otwarcia Targów Wschodnich. Niemniej świetnie zapowiada się następne, środowe przedstawienie, które wypełni **„Tosca"** z Laurą Kochańską w partji **tytułowej.** W operze tej wystąpią po **raz pierwszy** światowej sławy artyści pp. **Kazimierz** Czarnecki i dyr. Zygmunt Zaleski, przy pulpicie zaś zasiądzie **również po raz** pierwszy znakomity włoski mistrz batuty Egizzio Massini.

Otwarcie nowej sceny lwowskiej teatru Rozmaitości, mieszczącego się przy ul. Rutowskiego 22, będzie dla naszego miasta momentem przełomowym na drodze do odrodzenia teatru i wskrzeszenia jego świetnych tradycyj. Sprawi to utwór, który wybrano dla przedstawienia inauguracyjnego — „Zwycięstwo", jedno z najpotężniejszych dzieł niezapomnianego Conrada - Korzeniowskiego w scenicznem ujęciu Leona Schillera. To też uroczysta premjera tej sztuki w nadchodzący poniedziałek 1. września słusznie traktowana być może jako święto kulturalnego Lwowa, święto — którego świadkami będą na tle stylowej widowni teatru Rozmaitości tłumy najwytworniejszej publiczności.

„Papa - kawaler", środowa premjera teatru Małego, jest najcelniejszym utworem angielskiego komedjo-pisarza Edwarda Childs Carpenter'a. W 7-miu obrazach przerzuca autor widza z kinematograficzną szybkością z jednej półkuli globu ziemskiego na drugą, szkicując kapitalne typy najróżnorodniejszych narodowości. Sztuka napisana jest przytem z doskonałą znajomością sceny, a że inscenizację jej reżyserską oddano w wytrawne ręce Franciszka Frączkowskiego, dekoratorską zaś zajął się niezawodny mistrz Stanisław Jarocki, przeto wątpić nie można, że nowość ta odniesie triumf zupełny.

Teatr Mały gra dziś w niedzielę nieodwołalnie po raz ostatni krotochwilę Rapackiego „Czarujący emeryt". Jest to równocześnie ostatnie przedstawienie w bieżącym sezonie. W reprezentacji artystycznej uczestniczą pp. Z. Barwińska, Borowska, Dobrzańska, Rowińska, Sławińska, Kierczyński, Ordon, i Strzelecki w rolach głównych. Ceny biletów popularne: od 50 groszy do 2.50 zł.

Bilety do Teatru Wielkiego na przedstawienie inauguracyjne we wtorek, 2. września w związku z uroczystem otwarciem Targów Wschodnich nabywać mogą wyżsi przedstawiciele władz i instytucyj społecznych w ciągu całego poniedziałku dn. 1. września. Na cel ten kasa zamawiań teatrów Miejskich rezerwuje w ciągu poniedziałku trzy pierwsze rzędy krzeseł parteru.

Dzień wczorajszy.

Niezwykle ożywiony przebieg **wypadków politycznych** w dniu **wczorajszym** zastał cały **nasz aparat** in[illegible] **na posterunku. Dzięki temu jako jedyni z prasy lwowskiej zdobyliśmy wiadomość o uchwale Rady Ministrów, przesądzającej** losy Sejmu.

W godzinach przedpołudniowych **wydaliśmy nadzwyczajny dodatek z wiadomością o dekrecie, rozwiązującym Sejm i rozpisującym nowe wybory. Równocześnie** — także jedyni **we Lwowie** — **podaliśmy szczegółowe informacje o dokonanych nad ranem masowych rewizjach i aresztowaniach wśród Ukraińców.**

Dodatek ten rozszedł się szybko w **kilkunastu tysiącach egzemplarzy, wywołując zrozumiałe zainteresowanie i liczne pochlebne uwagi dla sprawności naszej służby informacyjnej.**

Stulecie powstania listopadowego.

W roku bieżącym cała Polska obchodzić będzie **niezwykle uroczyście święto Stulecia Powstania Listopadowego, owego iście heroicznego zbrojnego protestu Narodu przeciw gnębiącej go niewoli.** Celem godnego uczczenia **wielkiej** świetlanej Rocznicy Lwów czyni **przygotowania do uroczystości listopadowych już obecnie i tu w kresowym grodzie Orląt** powstał niedawno OBYWATELSKI KOMITET OBCHODU, który **odbył już**

szereg posiedzeń i wyłonił z siebie szereg sekcyj, z Wojewodą **Gołuchowskim**, Dowódcą O. K. IV. gen. **Popowiczem** i inspektorem armji gen. **Rómmlem**, oraz innymi sternikami władz i społeczeństwa lwowskiego na czele. Obok Sekcyj obchodu, organizacyjnej, finansowej, artystycznej, odczytowej i prasowej rozpoczęła już prace także Sekcja wydawnicza Komitetu Obchodu (Lwów, ul. Piekarska 26.), która zainicjowała akcję celem **trwałego** uczczenia Bohaterów Powstania Listopadowego drogą wydania historycznej monografji pamiątkowej.

Piękne to dzieło zbiorowe obejmie szereg ilustracji, portretów Wodzów Powstania, autografów, dokumentów dziejowych i prac historycznych i literackich wybitnych piór z całej Polski i będzie posiadało trwałą wartość historyczną. Dlatego też wymaga poparcia ogólnego i powinno znaleźć się w rękach każdego Polaka, w każdym domu i każdej instytucji polskiej, wszędzie tam, gdzie nie wygasł jeszcze kult dla ofiarnego bohaterstwa Rycerzy Wolności, gdzie z czcią i hołdem wspomina się o krwawych walkach powstań narodowych, które wszak były fundamentem tężyzny narodowej i późniejszego Zmartwychwstania Rzeczypospolitej z gruzów i zgliszcz wiekowej niewoli. — Z tych względów też, w uznaniu potrzeby stworzenia takiego dzieła, szlachetnej inicjatywie przyklasnęły także najwyższe władze Odrodzonej Polski, a Ministerstwa Spraw wewn., wojsk., wyznań rel. i ośw. publ., komunikacji itd., a także Wojskowe Biuro Historyczne w Warszawie, uznały tę akcję za godną poparcia i udzieliły dla niej swej aprobaty

W sto lat więc po ofiarnym. krwawym wysiłku Bohaterów Listopadowych stwórzmy wspólnym solidarnym wysiłkiem ten trwały pomnik ich poświęcenia.

Z miasta.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Amalji Walerowej Włodzimirskiej, odprawione będzie w drugą rocznicę Jej śmierci, tj. we wtorek 2. września br. o godz. 9-tej w kościele O. O. Jezuitów.

—□—

Komunikaty.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Legjonistów Polskich (Oddział Lwów) odbędzie się 14. września br. o godz. 8 rano w sali Kina Palace, ul. Legionów.

Były kierownik chóru Oddziału Związku Legionistów Polskich we Lwowie zaprasza wszystkich byłych członków chóru względnie zespołu śpiewackiego „Legun“, o gremjalne zebranie się w lokalu Związku Legionistów Polskich we Lwowie przy ul. Gródeckiej 69. w środę dnia 3. września br. o godz. 19 (7 wiecz.) celem wspólnego naradzenia się w sprawie ewentualnego powołania na nowo do życia byłego chóru.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Piotr Pasieka, zam. przy ul. Głębokiej 3 doniósł policji, że wczoraj dokonano włamania do jego mieszkania i skradziono garderobę wartości 600 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Antoniego Szeffera za współudział w kradzieży, Stanisława Mikulaka za kradzież mandoliny Józefa Samotija, Marję Samotij i Piotra Krzywoszańskiego za kradzież 330 zł. na szkodę Marji Dziubińskiej oraz Dawida Weinstocka ucznia fryzjerskiego za puszczanie w obieg fałsyfikatów 100-złotowych.

(—) **Ucieczka z domu.** Anna Konieczna, zam. Rahozy 4 doniosła policji, że syn jej, Karol, lat 16, wydalił się z domu i dotąd nie wrócił.

—□—

Otwarcie sezonu w Bagateli. Inauguracyjne przedstawienie otwarcia sezonu w Bagateli zapowiada się imponująco. Dyr. Moszkowicz zaangażował tak „mocny“ program sceniczny, że mogą z nim śmiało rywalizować światowej sławy lokale jak: „Folies Bergères“ w Paryżu, „Alhambra“ w Londynie i „Mignon“ w Nev-Yorku. Dość powiedzieć, że wśród atrakcyj zaangażowanych do Bagateli program zapowiada występy tej miary duetu ekscentryczno-komicznego jakim jest Vivian et Darewski, który na wszystkich scenach widowiskowych zagranicą zdobył rekord powodzenia. Następnie widzimy nazwiska znanego duetu Pirmy et Simons, niezwyciężonej parodystki M. Bood, primabaleriny M. Kende, znakomitych tancerek Ly Corelly i Molli Monica, oraz prolongowanej pupilki Bagateli Miss Wilson. Lokal został gruntownie odnowiony z zastosowaniem najnowszych wynalazków w kierunku wzmocnienia efektów tak scenicznych, jak i świetlnych.

—□—

Z ALHAMBRY. Cieszący się rekordowem powodzeniem obecny program „Alhambry“ ukaże się dziś po raz ostatni. — Premjera nowego atrakcyjnego programu odbędzie się w poniedziałek dnia 1. bm. — Dla informacji nadmieniamy, że bramy Targów Wschodnich otwarte są od godz. 8 wieczorem, w niedzielę zaś od godz. 3 popoł.

O odciążenie ulicy św. Zofji.

RUCH DOROŻKARSKI MOŻNA SKIEROWAĆ NA UL. DĄBROWSKIEGO.

Lwów, 31. sierpnia.

(jp) Mieszkańcy ulicy św. Zofji proszą nas o umieszczenie następującego apelu pod adresem Magistratu:

Przy regulowaniu ruchu we Lwowie wprowadzono niemal przez wszystkie ulice wąskie a silnie frekwentowane, **przejazd w jednym tylko kierunku**, przekładając ruch w przeciwnym kierunku **przez inną, paralelną ulicę.** Jedynie nie zastosowano tego nader celowego przepisu **do ulicy św. Zofji**, gdzie bez ustanku dudnią tuż pod oknami tramwaje, a oprócz tego przejeżdżają w jednym ciągu w jedną i drugą stronę auta, autobusy, wozy ciężarowe i dorożki. Wytwarza to **hałas wprost nie do wytrzymania, zwłaszcza w okresie Targów Wschodnich, gdy ruch jest jeszcze bardziej wzmożony.**

Apelujemy zatem do powołanych czynników, aby tak **ze względu** na nerwy mieszkańców ulicy św. Zofji, jak też i na bezpieczeństwo publiczne, zechciały zająć się tą sprawą i przynajmniej **ruch dorożkarski i ciężarowy skierować przez** ulicę Dąbrowskiego.

Bismarck przepowiedział wojnę światową.

WYBUCHŁA ONA W WARUNKACH, PRZEWIDZIANYCH PRZEZ ŻELAZNEGO KANCLERZA.

Lwów, 31 sierpnia.

(jp) Do rzędu rozmaitych jasnowidzących przepowiedni wielkich zdarzeń dziejowych, przybywa obecnie ciekawa publikacja **„Berliner Tageblatt'u“**, który ogłasza nieznany dotychczas **list Bismarcka do arcyksięcia Wilhelma, późniejszego cesarza Wilhelma II-go**, w którym żelazny kanclerz z niezwykłą przenikliwością przepowiada **wojnę światową, a raczej zbieg konstelacji politycznych, które ją muszą wywołać.** Za taką niechybną konstelację uważał wielki mąż stanu niemiecki **wystąpienie Rosji do wojny z któremkolwiek z mocarstw europejskich.**

List ten pisany był w r. 1886, z okazji zamierzonej podróży następcy tronu niemieckiego do Brześcia Litewskiego. Żelazny kanclerz nadmienia w liście, że wyrażone w nim poglądy mają związek z **konferencją, odbytą z cesarzem Franciszkiem Józefem**, co oczywiście jeszcze pogłębia ich znaczenie.

Po omówieniu aktualnej sprawy podróży, Bismarck kładzie główny nacisk na to, że utrzymanie pokoju europejskiego zależy przedewszystkiem od **stanowiska cara Aleksandra,** którego wola może rzucić na szalę pokoju lub wojny 100 miljonowy naród.

Waszej Cesarskiej Wysokości — pisze Bismarck — znany jest z dzienników rosyjskich **szowinistyczny i wojowniczy nastrój, panujący w Rosji.** Przeciwwagę tego nastroju stanowi dotychczas jedynie **rezerwa cara.** Zmiana tego stanowiska władcy Rosji, wywołałaby niechybnie **powszechny entuzjazm dla wojny, mniejsza o to przeciw komu, czy to przeciw Włochom, Turcji lub Austrji.**

W obu pierwszych wypadkach zachodzi wielkie prawdopodobieństwo, w ostatnim natomiast pewność, że wojna objęłaby całą Europę, może jedynie z wyjątkiem Anglji. Taka wojna bez względu na jej wynik byłaby napewne zarówno dla zwycięzców, jak i dla zwyciężonych katastrofą, której skutki odbiłyby się fatalnie na kilku generacjach.

Zarzewie pożaru światowego leży w Rosji i w osobie jej władcy, dlatego jest wskazana nadzwyczajna ostrożność podczas wizyty Waszej Cesarskiej Wysokości i rozmowy z carem. Z tego powodu pragnąłbym z Waszą Cesarską Wysokością odbyć przed jego wyjazdem osobistą konferencję...

Przepowiednia Bismarcka spełniła się w 18 lat później, a przewidywany przez niego powszechny pożar z chwilą wojennego wystąpienia Rosji, rozszerzył się nietylko na całą Europę, ale objął płomieniami swemi i ich skutkami cały świat.

WŚRÓD PISM I KSIĄŻEK.

Lwów, 31. sierpnia.

„Karabiny maszynowe — od czasów najdawniejszych do wynalazków ostatniej doby“. Mjr. Władysław Ostrowski, Warszawa 1930. Cena 40 zł. Wojna światowa i czasy powojenne dokonały wprost przewrotu w dziedzinie karabinów maszynowych, co spowodowało, że w wojskach wszystkich niemal państw, zwraca się obecnie ogromną uwagę na tę broń. U nas dawał się dotychczas odczuwać ogromny brak podręczników z tego zakresu i dopiero wydane przed paru tygodniami fundamentalne dzieło mjr. W. Ostrowskiego wypełnia tę lukę. Jest to encyklopedja wszystkich używanych w różnych państwach świata karabinów maszynowych od najdawniejszych wzorów do najnowszych modeli. Praca odznacza się nadzwyczaj gruntownem, fachowem i źródłowem ujęciem. Oparta jest na bogatem doświadczeniu i wieloletnich studjach autora oraz na fachowej literaturze polskiej i obcej z tej dziedziny. Na treść tego cennego dzieła składają się wiadomości ogólne o karabinach maszynowych, ich podział, opis podstaw k. m., zasady utrzymania tej broni, wyrób, słownictwo k. m., wreszcie drobiazgowy opis c. k. m., od typów najdawniejszych aż do najnowszych. Książka zawiera również opis pistoletów maszynowych, oraz bogaty materjał ilustracyjny pierwszorzędnej wartości (szkice, przekroje, tablice). Praca liczy 831 stron druku, oraz około 730 rysunków w tekście. Uzupełnia dzieło atlas liczący 44 pięknie wykonanych tablic. Należy nadmienić, że zostało ono zezwolone do użytku w oddziałach i szkołach wojskowych przez p. II. wiceministra spraw wojsk. Zapoznanie się z tą pracą jest nieodzowne dla każdego oficera, w szczególności zaś dla piechoty i uzbrojenia.

Prośba. Osoba w starszym wieku bez zaopatrzenia, bez nikogo, inteligentna, nie mająca zawodu, nie może sobie obecnie zapracować. Chora w całem ciele na reumatyzm, skrzywienie, zapalenie stawów kości. Chora na nerwy. Uprasza dobrotliwych o łaskawą najskromniejszą pomoc. Łaskawe zgłoszenia pod „Opuszczona“. Adres w Administracji.

ŻYCIE PROWINCJI.

KRONIKA JAROSŁAWSKA.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław w sierpniu.

(K-Z) **Auto rozbiło benzyniarnię.** Auto z 39 pp. prowadzone przez szeregowca Augustyna Karkusa najechało na skład z benzyną przy ul. 3. Maja, będący własnością p. Pawulskiego i wyrządziło szkodę na 2000 zł.

Niemiła kąpiel. Wskutek wadliwego urządzenia ustępu w realności Feigi Schapira w Jarosławiu w rynku — wpadł do ustępu Bericz Józef i oprócz niemiłej kąpieli nic doznał uszkodzeń.

Od dwóch tygodni zaginął 14-letni syn Anny Świdrow z Rzeszowa, będący na wakacjach u babki swej Bartoszkowej w Pawłosiowie (pow. Jarosław). W razie znalezienia go prosi strapiona matka o wiadomość do Komisarjatu Policji w Jarosławiu.

Pech lwowskiego włamywacza. Bawiący na gościnnych występach włamywacz ze Lwowa Marjan Kasprzak już przy pierwszym występie doznał rozczarowania, bo go wyśledziła policja jarosławska, zrabowane rzeczy odebrała, a także skonfiskowała mu kolekcję wytrychów i innych przyrządów do włamywania.

Kulturalna impreza „Ogniska“. Sekcja teatralna „Ognisko“ stow. Podoficerów zawodowych załogi Jarosław wystawi w dniu 7. września arcywesołą komedję pt.: „Chrześniak wojenny“ pod reżyserją ognigm. p. Dziubińskiego. Doborowy zespół teatralny i pełna brawurowej wesołości sztuka zapewnią tej imprezie niewątpliwie powodzenie.

Apel do sportowej publiczności w Jarosławiu. Rozegrane w dniu 24. bm. zawody towarzyskie tut. WKS. „Ognisko“ z K. S. Lechja I. A. komp. Lwów dały wynik 1:1, przyczem widz odnosił wrażenie, iż to są zawody dwóch drużyn o składzie I. A. klasy, gdyż celowały piękną i spokojną grą, nagrodzone hucznymi oklaskami. — Smutnym atoli jest objaw niedoceniania przez publiczność jarosławską tej jedynej placówki sportowej i brak poparcia tej sprawnej drużyny WKS. „Ognisko“. Może apel ten poskutkuje i tej dzielnej drużynie umożliwi dalszy rozwój.

—□—

Celny cios.

Lwów, 31. sierpnia.

(—) W Sokolnikach pod Lwowem w czasie bójki na tle osobistych porachunków między Tomaszem Kozakiewiczem a Marcinem Piastunem, ten ostatni pchnął Kozakiewicza **nożem w serce**, kładąc go trupem na miejscu. Zabójca został aresztowany.

—o—

Nienawiść złym doradcą.

Lwów, 31. sierpnia.

(—) Wczoraj rano **Jan Fedorek**, gajowy lasu kapitulnego w Żydatyczach pow. Lwów, czując nienawiść do **Alojzego Szeligi**, rolnika z Żydatycz, usiłował pozbawić go życia i w tym celu **strzelił do niego z rewolweru**, raniąc go w prawą nogę. Sprawcę aresztowano.

—o—

Kiedy powstał wodospad Niagary?

Lwów, 31. sierpnia.

Znany geograf niemiecki prof. **Penek** wyraża opinję, iż słynny, wielki wodospad Niagary w Stanach Zjednoczonych **powstał lat temu 20.000**, albowiem tyle czasu potrzebowała rzeka, aby przebić ujście w skałach.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 30. sierpnia. (PAT) Paryż 20.23 i ćw. Londyn 25.03 i 3 czw. N. Jork 5.14.22 i pół Bruksela 71.90 Włochy 26.93 i pół Hiszpanja 54.85 Amsterdam 207.22 i pół Berlin 122.79 Wiedeń 72.70 Sztokholm 138.30 Oslo 137.85 Kopenhaga 137,87 i pół Sofja 3.73 Praga 15.26 Warszawa 57.70 Budapeszt 90.22 i pół Białogród 9.12 i 7 ósm. Ateny 6.7.0 Konstantynopol 2.44 i ćw. Bukareszt 3.07 i 1 ósm Helsingfors 12.95 Buenos Aires 183.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 30. sierpnia. (PAT) N. Jork 4.86.87 Paryż 123.75 Berlin 20.38 i 7 ós., Amsterdam 12.08 i 5 szesnast. Bruksela 34.84 i ćw. Włochy 92.97 Szwajcarja 25.04 i ćw. Kopenhaga 18.16 i ćw. Sztokholm 18.10 i pół Oslo 18.46 i 5 ósm. Helsingfors 193.50 Praga 164.07 Budapeszt 27.77 Belgrad 274.40 Sofja 670.50 Rumunja 815.10 Lisbona 108.23 Konstantynopol 1025 Ateny 375 Wiedeń 34.44 Warszawa 43.40.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 30. sierpnia. (PAT) Londyn 123.77 N. Jork 25.41 i pół Bruksela 355.25 Włochy 133.10 Szwajcarja 494.00 Kopenhaga 681.50 Amsterdam 1024.00 Oslo 681.25 Sztokholm 683.50 Praga 75.50 Rumunja 15.15 Wiedeń 359.50 Berlin 607.25.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 29. sierpnia.

Tendencja spokojna. Ceny niejednolite.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.88.75, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50.

—o—

KĄCIK RADJOWY.

(.) **Omyłka w programie radja.** W podanym wczoraj oficjalnym programie radja zaszła fatalna omyłka co do nazwiska prelegentki programu radiostacji krakowskiej na dzień dzisiejszy. Ma być: Program radjostacji Kraków na niedzielę 31. bm. — 19.05 Fejleton „Okręt upiorów" z Dziennika podróży — wygłosi Ela Oleska.

*

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela dnia 31. sierpnia 1930.

LWÓW 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.58 Transmisja sygnału czasu i hejnału, 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych, 15.30 Transmisja z Krakowa: Dr. W. Płoski „Kronika rolnicza", 15.50 Transmisja muzyki z Warszawy, 16.00 Finał mistrzostw w piłce wodnej, transmisja z Parku w Krakowie, 16.50 Transmisja dalszego ciągu muzyki z Warszawy, 17.10 Transmisja z Warszawy: Odczyt pt. „Jak powstają banknoty" opowie inż. Eug. Porębski. 17.25 Transmisja z Warszawy: Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego, I. 1) Ch. Gounod: Marsz z op. „Królowa Saba", 2) R. Leoncavallo: Fantazja na temat z op. „Pajace" 3) I. J. Paderewski: a) Menuet, b) Krakowiak fantastyczny, II. 4) E. Lalo: Rapsodja hiszpańska, 5) S. Moniuszko: Mazur z op. „Straszny Dwór", 6) Th. Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z Rupprecht: Marsz „Don Quichotte". 18.45 płyt gramof. 19.05 Transmisja z Warszawy: Wiadomości przyjemne i pożyteczne 19.25 Dalszy ciąg rozmaitości, 20.00 Sygnał czasu, poczem Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki. Nowela p.t. „Skrzypce" Marji Rodziewiczówny. 20.15 Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny. Wykonawcy: pp. Zofja Adamska (wiolonczela), Jan Hofmann (fort.), Aleksandra Szafrańska (śpiew), dyr. Walłek-Walewski (akomp.) 1) S. Rachmaninow: Sonata na wiolonczelę i fortepian, pp. Z. Adamska i J. Hofmann, 2) Trzy pieśni Jana Brahmsa, p. Aleksandra Szafrańska, 3) a) Locatelli: Adagio, b) Eccles: Sonata pp. Z. Adamska i J. Hofmann, 4) Trzy pieśni Jana Brahmsa, p. Aleksandra Szafrańska, 5) a) V. d'Indy: Pieśń, b) W. Kalinnikow: Chanson triste, pp. Z. Adamska, 6) Trzy pieśni Franciszka Liszta, p. Aleksandra Szafrańska, 7) a) M. Bach: Pour toi, b) A. Glazunow: Chant du menestrel, c) d'Ambrosio: Canzonetta, p. Zofja Adamska, 8) Trzy pieśni Franciszka Liszta, p. Aleksandra Szafrańska, 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Księżyc i ludzie", wygłosi dr. med. Jerzy Szpakowski, 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy, 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy" w Warszawie, orkiestra Wacława Roszkowskiego.

GLIWICE 19.30 „Borys Godunow" opera Mussorgskiego. **DAVENTRY** 22.05 Koncert kameralny tria budapeszteńskiego. **HEMBURG** 20.00 „Nanon" opera komiczna w 3 aktach Ryszarda Genee'go. **BERLIN** 21.05 Koncert symf. z Ostendy. **MOTALA** 19.15 Koncert radjoork. **RZYM** 21.02 „Poławiacze pereł" opera Bizeta, **LANGENBERG** 20.00 Koncert wieczorny, **PRAGA** 21.04 Koncert, **OSLO** 20.30 Koncert, **MEDJOLAN** 20.30 „Czar walca" operetka O. Straussa. **BRUKSELA** 22.05 Koncert symf. **WIEDEŃ** 16.15 Koncert Wied. Ork. Symf. 19.10 Muzyka kamer. Wyk. Kwartet Rotschilda, 20.10 „Księżniczka czardasza" op. Kalmana. **BUDAPESZT** 19.10 Koncert solistów.

Poniedziałek dnia 1. września 1930.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonow. 17.35 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt.: „Św. Augustyn i jego „Wyznania" (w 1500-lecie)", wygłosi ks. dr. Kazimierz Masłowski. 18.00 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. Orkiestra Schüsslena. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gram. 19.20 Transmisja z Warszawy: Pogawędki techniczne wygłosi Kierownik stacji nadawczej P. R. w Warszawie p. inż. Wład. Rabęcki, 19.35 Dalszy ciąg rozmaitości, 20.00 Sygnał czasu, poczem Prasowy dziennik radjowy, 20.15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy, 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Legenda i prawda o szkołach złodziejskich" wygłosi nadk. Jan Misiewicz, 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy, 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej i salonowej z dancingu i restauracji „Polonia-Palace-Hotel" w Warszawie.

LAHTI 17.00 Recital wiolonczelowy Matti Juvinen, **LONDYN** 23.05 Koncert kwintetu Parkingtona, **KRÓLEWIEC** 21.15 Koncert poświęcony kompozycjom Humperdincka, **GLIWICE** 20.30 „Bummelstudenten" wesołe słuchowisko, **HAMBURG** 21.30 „Schubertjada", **BERLIN** 16.30 Koncert solistów, **MOTALA** 20.00 Koncert solistów, **RZYM** 21.02 Koncert, **LANGENBERG** 17.30 Bronisław Mittmann (skrz.) i Egbert Grape (fort.), **PRAGA** 19.30 „Nimfa" poemat liryczny Jar. Kvapila. **OSLO** 22.10 Murzyński kwartet wokalny, **MEDJOLAN** 20.40 „Loreley" opera Catalaniego, **WIEDEŃ** 20.05 Recital fortepianowy J. Isserlisa 20.40 Muzyka kameralna. **BUDAPESZT** 17.30 Koncert ork. miejskiej, 20.35 Sonaty na skrzypce i fort.

ZE SPORTU.

DZISIEJSZY PROGRAM SPORTOWY.

Lwów, 31. sierpnia.

Dzisiejszy program sportowy przedstawia się stosunkowo skromnie. Najciekawszą atrakcją będzie bezsprzecznie **mecz ligowy Czarnych z Garbarnią**, który odbędzie się dziś o **4.30 pop.** na boisku Czarnych. Zawody powyższe poprzedzi spotkanie **Czarni I B — Biały Orzeł.**

Znaczne zainteresowanie skupia się też na **międzyokręgowych zawodach Lechja — Unja**, które rozegrane zostaną już rano o 11-tej na **boisku 40 p. p.**

Pozatem gra jeszcze o 4 pop. na własnem boisku **Świteź z Metalem.**

OGŁOSZENIA

KSIĄŻKI SZKOLNE dla wszystkich szkół poleca KSIĘGARNIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ

LWÓW, BATOREGO 32. — Tel. 51-88.

nowe — używane

Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotnie. 7628

PENSJONATY I LETNISKA

TRUSKAWIEC — wrzesień — październik przysłowiowa piękna jesień — idelny wypoczynek i kuracja. Zgłoszenia i informacje: Zarząd zdrojowy — Truskawiec. 7520-3

PENSJONAT „VICTORIA“ w Zakopanem, ul. Szpitalna, poleca pokoje z utrzymaniem na sezon letni w cenie od 8.50 do 10 zł. — elektryczność, łazienka, ciepła i zimna woda. Pokoje słoneczne, jedno i dwuosobowe nad rzeką i plażą.

SŁAWSKO! Jesień w górach coś pięknego, dbasz o zdrowie jedź do Sławska (schronisko KTN.) poleca pokoje na wrzesień wraz z utrzymaniem całodziennem. Zgłoszenia Łyczakowska 75. „Łyczakowianka“. 7652

POSADY POSZUKIWANE

INTEL. Panna łagodna, szuka posady gospodyni, zajmie się uczciwie domem u 1 osoby; do Adm. „Gaz.“ Por.“ pod „W. M.“. 7612-2

DENTYSTYCZNY TECHNIK, młody, pracujący w złocie i kauczuku, poszukuje posady od 1. września. Warunki skromne. Zgłoszenia „S. G.“ Administr. „Porannej“, Lwów, Chorążczyzny 31. 7600-4

STARSZY wiekiem, były rządca dóbr, objęmie zarząd realności we Lwowie na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Administracji „Poważny“. 7400-3

BUCHALTER-bilansista rutynowany, długoletni praktyk, korespondent polsko-niemiecki, zakłada nowe księgi, przeprowadza wszelkie zaległości, obejmie całodzienną lub popołudniową posadę. Zgłoszenia Administracja „Ślązak“. 7647-3

MATRYMONIALNE

ZAMĄŻ wyjść, ożenić się, najłatwiej przez Matrymonialne pismo „Fortunawersol“ rozwijające się 12 lat. Miesięcznie 80 groszy. Redakcja: Kraków, Krowoderska 7. Administracja na Lwów: H. Buchstab, Jagiellońska 5. 7518-?

POSADY WOLNE

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6108-14

WYKAŃCZARKI trykotarskie zdolne, poszukiwane. Zgłoszenia „Silko“, Szpitalna 5. 7676

MIESZKANIA I SKLEPY

POKÓJ duży, słoneczny, bez mebli do wynajęcia. Ponińskiego 29. Wiadomość od 3—5 popoł. 7592-2

POKÓJ umeblowany w śródmieściu zaraz do wynajęcia, winda, Batorego 34. drzwi XVI. 7567-2

„GRAND HOTEL“ we Lwowie poleca schludne pokoje od 5 zł. 7311-7

PRZYJMĘ panienkę z dobrego domu z całem utrzymaniem od 1. września Szaszkiewicza 2. I. p. drzwi 4. 7643-3

TRZY pokoje z kuchnią, pełny komfort do wynajęcia od gospodarza. Tkacka 1. 39. 7680

3 POKOJE, kuchnia, komfortowa willa, czynsz z góry, do wynajęcia małej rodzinie polskiej, Spółdzielcza 4. przy pl. Bema. 7651-4

POKÓJ i dwa pokoje z kuchniami, przynależytościami, za czynszem miesięcznym, półroczna kaucja. Wiadomość: Anczewskich 1, Restauracja. 7605-3

PANIENKI z dobrego domu znajdą umieszczenie z utrzymaniem, fortepianem; warunki przystępne. Kalecza 7, I. p. 7671

ELEGANCKO umeblowany pokój, największy komfort, niekrępowany, oddam. Senatorska 6, trzecie piętro (winda), drzwi jedenaste. 7664

KUPNO I SPRZEDAŻ

MOTOR Diesla (Leoberdorfer) 120 KM. pierwszorzędny, mało używany w ruchu, sprzedam, Friedman, Bochnia. 7649

LWÓW dz. Kleparów przy ulicy Pocztowej jest do sprzedania kilka parcel budowlanych, równych, słonecznych po 100—120 sążni kw. na budowę domków mieszkalnych z ogródkiem. Cena gruntu przystępna w gotówce lub na raty wedle umowy. Wskaże i informuje Roman Leszczyński, Kleparów ul. Pocztowa 6. 7359-3

SKLEP korzenny - Mleczarnia - Trafika, dział przyborów szkolnych i przybory do krawieczyzny, gaz, elektryka, telefon wraz z pomieszkaniem — sklepie, 2 pokoi z kuchnią magazyny, korytarz, 25 lat istniejący interes, czynsz bardzo niski w b. ładnem i dobrem położeniu sprzedam. Zgłoszenia w Administracji pod „25 lat“. 7667

Z POWODU wyjazdu na sprzedaż restauracja, od zaraz, z ogrodem, pełną koncesją, trafiką. Syndykat Dziubiński, Lwów, Bourlarda 4. 7669

2800 zł. PIANINA nowe zagraniczne FORTEPIANY używane w wielkim wyborze w różnych cenach, na dogodne spłaty poleca 6061 **„MONIUSZKO“ Zimorowicza 10.**

SPRZEDAM 624 sążni przed rogatką Zieloną, Obertyńska 8 b. 7497-3

ELEGANCKĄ limuzynę prywatną mam do wypożyczenia na czas Targów. Zgłoszenia Admin. Essex Super. 7490-4

FUTRA okazyjnie sprzedaje oraz przyjmuje do sprzedaży „Uniwersum“, Lwów, Pasaż Mikolascha. 7279-10

GARNITUR salonowy jasny, drzewo gięte sprzedam, Friedrichów 8. drzwi 3. 4—5. 7627

RADJOODBIORNIK! oryginalny „Radione-Eltza“, z akomulatorami, głośnikiem — sprzedam. Kolesza, Sykstuska 10. 7626

FORTEPIANY, pianina, pierwszorzędnych fabryk, bardzo dogodne spłaty. Trunckwalter, Stryj. 7642

PIANINA nowe KRAJOWE i ZAGRANICZNE od zł. 2.200 na dogodne spłaty **Nowacki i Ska.** 7540 Ul. Piłsudskiego 17.

FORTEPIAN króciutki, krzyżowy, znakomity sprzedam prawdziwie okazyjnie Kopernika 26, Skleniarski. 7637-3

FIAT 503 sprzedam okazyjnie używany w bardzo dobrym stanie, kompletny kardan — skrzynkę biegów (nadającą się również do 501) ramy — resory — błotniki — stopnie — oś przednią — magnet — dynamo itp. Stankiewicz, Franciszkańska 11. 7623-3

SAMOCHÓD Studebacker, karetka pięcio osobowa, czterodrzwiczkowa w doskonałym stanie, na nowych gumach za 650 dolarów — sprzeda „Cyclecar“, Romanowicza 9, telefon 20—01. 7614-2

SPRZEDAM nową, dwupiętrową kamienicę, całą wolną, słoneczną w zdrowej okolicy, autobusem 5 minut do miasta. Ewentualnie zamienię na inną realność lub parcelę, gotówka 5.500 dolarów. Wiadomość: Anczewskich 1, Restauracja. Lwów. 7606-3

RÓŻNE

WŁOŻĘ do interesu za hipoteką 5000—6000 dolarów. Propozycje pisemne pod „5000 dolarów“, Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Legjonów 1. 7634-2

SZKOLNE mundurki, fartuszki, berety „SPORT“, plac Halicki 3. 7631-3

NAJMODNIEJSZE francuskie karnisze stylowe nadeszły. Najgustowniejsza oprawa obrazów, Helzel, Pasaż Hausmana 3. 7608-2

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową P. K. U. Lwów-Miasto Włodzimierz Łechniak. 7593-3

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, sumiennie, gustownie, pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 11 a. 7574-3

DEREŃ do smażenia 12 złotych, miód pszczelny kuracyjny 20 zł. pięciokilowe opakowanie franko zaliczka S. Horowitz, Zaleszczyki. 7564-4

BIURO przysięgłego tłumacza sądowego języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i wszystkich słowiańskich (czeski, rosyjski i in.) Lwów, plac Akademicki 1. Telef. 27—70. 7533-3

WYTŁACZAM desenie na aksamitach i płaszczach pluszowych nawet starych zniszczonych, odświeżam, czyszczę, przerabiam. Wolańska, Lwów, Sobieskiego 12, tel. 17-04. 7170-2

FISK jest królową opon amerykańskich. 6929-6

GRAFOLOGINI powróciła Działyńskich 9. II. p. vis a vis Głów. Dworca. Przyjmuję od 2—8 w. Dawniej Długosza, Glinianska. 7581

ELEGANCKIE gustowne ramy do obrazów poleca najtaniej Fruchs, ul. Krakowska 17. 7644

WEŁNY na płaszcze i na suknie damskie za połowę ceny dotychczasowej kupi Pani u Alfonsa Uwiery, Lwów, plac Halicki 14. 7645-5

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Złoczów, Naftali Hersch Zlatkes, Gołogóry. 7641-3

„LEKTURA“. Największa Wypożyczalnia Książek ul. Gródecka (Nr. 58.) Olbrzymi wybór. — Ostatnie nowości. — Abonam. Zł. 2.—, kaucja Zł. 3.50 (obok kościoła Św. Elżbiety). 7629-3

KUFRY, walizki, teczki, torebki farbuje na wszystkie kolory Barasz, pl. Bernardyński 2. 7681-3

OSTRZEGAM wszystkich przed oddawaniem napraw zegarmistrzowskich do firmy M. Dajewski, ul. Akademicka. M. Cz. 7679-3

POSZKODOWANI wojną i waloryzacją oraz posiadacze polis ludzież emeryci i lokatorzy baczność. Zrzeszonych 42 związków wystawia własną wyborczą Listę Obrony Własności. Szczegóły poda nadzwyczajne wydanie „Gazety Spo łecznej“, Lwów, skrzynka pocztowa 71. Zwołujemy masowe wiece. 7670

MEBLE, sypialnie, jadalnie, salonowe, biurowe i kuchenne, solidne poleca Spółka Rzemiosł, Miejska Wystawa. Lwów, plac Halicki 10, w podwórzu. 7666-15

WSZELKIE wyroby skórzane farbuje na wszystkie kolory Barasz, pl. Bernardyński 2. 7205-2

KLARDESAPIER tłumacz języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego, hiszpańskiego, włoskiego, portugalskiego Pod Dębem 12. 7501

PROF. LAHMANA krem ogórkowy przeciw piegom. Balsam Dulla przeciw odciskom poleca Apteka Piłsudskiego 14 Lwów. 7377-3

HANDLOWIEC pozostający od dłuższego czasu bez pracy, obarczony rodziną składającą się z 8 osób znajduje się w skrajnej nędzy nie mając co dać jeść dzieciom ani ich posłać do szkoły z powodu braku odzieży, sam również jest bez ubrania i bucików i nie może nigdzie pokazać się, ażeby uzyskać jakiekolwiek zajęcie, uprasza gorąco o przyjście mu z pomocą w ubraniu lub gotówce, bo grozi mu wraz z rodziną głodowa śmierć. Dzieci w wieku od lat 15 do lat 2. Łaskawe datki proszę skierowywać do Administracji „Gazety Porannej“ pod „Wyjątkowa nędza“. 7595-2

Antyczne, kurantowe, peronowe, wieżowe zegary, najprecyzyjniej naprawia zegarmistrz

JÓZEF ŚMIETANA

Lwów, Kopernika 18. 7474-10

ODDZIAŁ KONSERWACJI UBIORÓW MĘSKICH I DAMSKICH EXPRESS KRAWIECKI

Lwów, Sykstuska 47, czyści i prasuje w ciągu 24 godzin tylko za 2 zł. 6900-12

„ELEKTROBŁYSK“

pod nowem kierownictwem, Lwów Skarbkowska 4. tel. 46—05. (naprzeciw Kina Lew) poleca po fenomenalnie niskich cenach i o wiele taniej, jak w czasie wyprzedaży lampy, żyrandole, żarówki i wszelkie materjały elektrotechniczne. 6474-12

Koncesjonowany Zakład Instalacyjny

M CHAŁA MAJEWSKIEGO

dla instalacji centralnego ogrzewania wodociągów, gazu i urządzeń sanitarn. we Lwowie: Biuro Pasaż Hausmana 3, mieszkanie ul. św. Piotra 21 II. p. tel. 87—33. 6207-12

Pierwszorzędna chem. farbiarnia i pralnia

SZTUKA, ul. Dominikańska 7.

czyści i farbuje wszelką garderobę, oraz wszelką bieliznę. 6573-8

R. z. 1912.

Wytwórnia art. ślusarska

FRANCISZKA BĘDKOWSKIEGO

LWÓW, UL. KOCHANOWSKIEGO l. 55. Tel. 25-60.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres art. ślusarstwa wchodzące. 7253

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA FUTER

JULJANA GŁUSZEWSKIEGO

wykonuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.

Lwów, ul. Kopernika 16, II. p. 6992-25

Hemoroidy uleczalne!

Czopki hemoroidalne z „Kogutkiem“. Regestr. Min. Zdrowia P. Nr. 354 — usuwają ból, swędzenie, krwawienie i zmniejszają żylaki. Sprzedają apteki. Fabryka chem.-farm. A. Gąsecki i Synowie w Warszawie. 7153

Grafologini Sarment

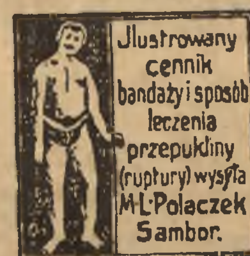
przyjmuje od 11—1 i od 5—8 ul. GOŁĄBA (boczna Hoffmana) 10 II. p. drzwi lewe. 6163

MEBLE

różnego rodzaju najkorzystniej nabyć można u znanej firmy „Doroteum“ Sapiehy 34 Telefon 15-01. — Dogodne warunki. 5807







Rudolf Bringer
Sztylet z kryształu
Jlustrował Lu-Can
Przekład autoryzowany Haliny Bokserówny

„Wszyscy jesteśmy śmiertelni. Jestem pełen życia i dobrej wiary w przyszłość, ale nikt z nas nie wie, co go czeka w naszym zawodzie żołnierza. Jeśli umrę, drogi Will, na ciebie kładę obowiązek opieki nad moją ukochaną żoną i jedyną córeczką. Nie zdradziłem jeszcze żonie mego prawdziwego nazwiska i teraz przyznaję, że źle uczyniłem, ale już jest zapóźno. Uczynić to teraz, znaczy stracić zaufanie tej, która jest dla mnie najdroższą na świecie. Ale jeśli mi się przytrafi nieszczęście, ty kochany Willu, będziesz musiał powiedzieć jej, kto jest prawdziwą lady Hyton, markizą Westbury, księżną Barnstaple i panią stu innych włości i dziedziczką olbrzymiego majątku lorda Hytona, jej czcigodnego teścia. Liczę na ciebie, drogi Willu, gdyż jeśli ty się tem nie zajmiesz, moja ukochana żona i córeczka po mej śmierci znajdą się w wielkiej nędzy. Zostawiam ci wszystkie swoje papiery, które pozwolą mojej żonie i córce ubiegać się o spadek."

Kiedy przyjechałem do Singapore, Bob już nie żył od siedmiu czy ośmiu lat. Umarł na jakąś straszną chorobę. Co zaś do jego żony i córki, nikt nie wiedział, co się z niemi stało.

W Londynie umarł też lord Hyton, a olbrzymia fortuna i wszystkie tytuły przeszły na jego siostrzeńca Bradforta.

Znałem go. Był to wstrętny typ. Syn siostry lorda Hytona, która popełniła mezaljans, wychodząc za chłopca stajennego, wskutek czego rodzina się jej wyrzekła. Ale prawo jest prawem. Bradfort był siostrzeńcem Hytona i jego jedynym spadkobiercą, gdyż biedny Bob umarł, a o jego małżeństwie z piękną panną Doux nikt nie wiedział oprócz mnie. Nasunęło mi się pewne podejrzenie. Kto wie, czy Bradfort nie przyczynił się do śmierci mego biednego Boba? Dowiadywałem się dyskretnie, ale okazało się, że Bob umarł na febrę. W czasie śledztwa dowiedziałem się jednak, że dawny ordynans Boba był teraz na służbie u Bradforta i to mi nasunęło wiele nowych niepokojących myśli.

Tak, gdyż miałem najgorsze wiadomości o Joe Wistlerze, który był obecny przy śmierci swego pana. Zastanawiałem się nawet, czy to nie on zgładził ze świata żonę i córkę Boba, które według prawa angielskiego były jedynemi spadkobierczyniami lorda Hytona.

W tym wypadku nie omyliłem się. Dowiedziałem się wkońcu, że to właśnie Joe Wistler sprowadził je pod jakimś pretekstem do miasta i pozbył się panny Doux.

— Ale co się stało z dziewczynką?

— Bezwątpienia zamordował ją także, aby otworzyć drogę do majątku swemu nowemu panu. Przeklinałem los, który odsunął mnie od łoża umierającego przyjaciela i nie pozwolił mi czuwać nad jego żoną i córką.

Tymczasem robiłem przygotowania do wyjazdu do Europy, aby złożyć w Izbie Lordów papiery, przekazane mi przez Boba i omal nie wpadłem w straszną zasadzkę. Kto był organizatorem zamachu na mnie? Joe Wistler, który nagle znalazł się w Indjach.

Otworzyły mi się wtedy oczy na wiele spraw. Jeśli Joe starał się przeszkodzić memu wyjazdowi z Indyj, znaczyło to, że córka biednego Boba żyła jeszcze, znaczy to, że bał się, abym nie ułatwił jej odebrania spadku. To jasne, prawda, zgadza się pan ze mną.

Wsiadłem na okręt i przekonałem się wkrótce, że Joe uczynił to samo.

Ale byłem w lepszem położeniu, niż on, bo jeśli Joe znał moje plany, ja przejrzałem również jego, czego on nie mógł podejrzewać.

— Domyśla się pan, jak się odbywała ta podróż. Joe nie odstępował mnie na krok, szukając okazji, aby mnie się pozbyć. Byłem narażony na różne niebezpieczeństwa. Poręcz, o którą się opie-



rałem, załamała się nagle podemną. Kamienie spadały mi jakby przypadkiem na głowę. Pewnego razu omal nie zaczadziłem się w kabinie. Filiżanka czekolady, którą mi podano, zawierała straszną truciznę. Nie potrafię panu wszystkiego wyliczyć.

Udało mi się jednakże wyjść cało z tych wszystkich opresyj i już bez przeszkód przyjechałem do Marsylji, gdzie wsiadłem do osławionego B-14.

(Ciąg dalszy nastąpi). 40)

——oo——

DO KINA „PALACE" ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

PUŁKOWICZ FECHTNER, Kochanowskiego 45.
KAZIMIERA BACHMANINÓWNA, Słowackiego 8.
GRUBER GEDAJLE, Zielona 4.
KIESLER HENRYK, Czereśniowa 12.
GÓRSKI, pl. Marjacki 9.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 11 a 1-szą przedpołud. za okazaniem legitymacji.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.